Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, wtorek, dnia 21 Września 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 140

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. | Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy. | Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Przebudzenie się sejmu.

Exposé ministra skarbu Klarnera

Sprawa nietykalności poselskiej. — Odrzucenie żądań „pokrzywdzonego" Wł. Grabskiego. — Narady klubów.

(Specjalna służba parlamentarna „Wiadomości Codziennych").

Wrażenia.

Już w godzinach przedpołudniowych zbierają się powoli posłowie. Narazie żadnych nowych wrażeń nie można było zanotować. Uwaga wszystkich zwrócona jest na przebudowę gmachu, który przez czas wakacji uległ wielu zmianom.

Nad salą kolumnową zburzono sufit i całą t. zw. „kaplicę". Na miejscu tem wybudowano dużą kopułę szklaną podtrzymywaną wysokiemi filarami żelazo-betonowemi, oszalowanemi obecnie deskami.

Kuluary marszałka narazie prawie że zniesiono. Pozostawiono niebardzo szeroki korytarz po obu stronach którego urządzono kilka pokojów, w których mieści się czytelnia i pokój wicemarszałków. W pokoju tem odbywać się będą tymczasem posiedzenia konwentu senjorów.

Częściowo również przebudowano bufet sejmowy. Apartamenty marszałka przeniesiono na pierwsze piętro do gabinetu dyrektora biura sejmu i senatu.

Wśród rusztowań kończących się robót budowlaaych daje się dotkliwie we znaki zimno, gdyż przy przebudowie zniesiono urządzenie centralnego ogrzewania.

Same obrady miały przebieg bardzo nudny.

Wśród posłów brak zainteresowania, apatja.

Widać, że z niechęcią oderwali się od domowych pieleszy, pocieszają się jednak myślą. że za kilka dni wrócą do nich i aż do listopada nikt im nie dędzie „głowy zawracał".

U marszałka Sejmu.

Marszałek sejmu Rataj przyjął w godzinach przedpołudniowych przed zebraniem się konwentu senjorów prezesa klebu Z. P. P. S. dr. Marka i posła Wyrzykowskiego, który złożył marszałkowi obszerny list jako odpowiedź na zarzuty postawione posłowi przez b. premjera Wł. Grabskiego.

Obrady klubu „Wyzwolenie".

Przed posiedzeniem konwentu senjorów obradowało prezydjum klubu i stronnictwa „Wyzwolenie" pod przewodnibtwem prezesa Stolarskiego. Na posiedzeniu tem omawiano stosunek klubu i stronnictwa Wyzwolenie do rządu.

Konwent senjorów.

Po godzinie 11-ej zrana rozpoczęło się w gabinecie wicemarszałków pod przewodnictwem marszałka Rataja posiedzenie konwentu senjorów.

Ustalono na tem posiedzeniu porządek spraw, które wejdą na posiedzenie sejmu.

A mianowicie: Prowizorjum budżetowe na 4 kwartał r. b., ratyfikacja traktatu gwarancyjnego polsko-rumuńskiego oraz projekt ustawy o podatku wyrównawczym, na załatwienie którego nalega rząd.

Konwent postanowił dalej, że dyskusja nad prowizorjum odbędzie się podczas drugiego czytania które będzie miało miejsce w czwartek i piątek b. tygodnia. Natomiast dziś po ekspose min. Klarnera prowizorjum budżetowe będzie odesłane do komisji bez dyskusji, która powinna załatwić ten projekt przez wtorek i środę.

W końcu posiedzenia marszałek wyraził życzenie aby sejm mógł rozjechać się już w piątek.

Obrady Koła Żydowskiego.

Wczoraj przed rozpoczęciem sesji sejmu, odbyła się narada Koła Żydowskiego, na której omawiano stosunek Koła do rządu w związku z prowizorjum budżetowem. Ożywione dyskusje toczyły się nad kwestji stosęnku do min. oświaty w związku z kwestją „numerus clausus" stosowaną na wyższych uczelniach, w szczególności na uniwersytecie lwowskim.

Z toku dyskusji wynikało, że jakkolwiek stosunek posłów żydowskich do rządu jest pozytywny, to jednak nie mogą pozostać obojętni wobec faktu, jak min. oświaty w sposób jaskrawy gwałci zasady równości obywatelskiej oraz Konstytucji.

„Tykalny czy nietykalny".

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Swiderski (N. P. Ch.), który zwrócił się z interpelacją do marszałka sejmu w sprawie rewizji, dokonanej przez policję w mieszkaniu posła Ballina (N. P. Ch.), w czasie której zabrano jego prywatne papiery, nie mając na to zezwolenia marszałka sejmu.

Marszałek zaznaczył w odpowiedzi, iż sprawa nietykalności poselskiej jest w Konstytucji uregulowana tylko ramowo i że sejm nie zdobył się, niestety, na szczegółową ustawę w tej materji. Kwestja nietykalności mieszkań poselskich powinna być bezwzględnie uregulowana.

W danym poszczególnym wypadku marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o zajęcie się tą sprawą. Marszałek wystosował również pismo do ministra sprawiedliwości, w którem podkreśla, że według interpretacji komisji regulaminowej, nietykalność poselska dotyczy nietylko osoby posła, lecz również jego papierów i tego, co stoi w związku z wykonywaniem mandatu. Naruszenie zaś nietykalności mieszkania posła jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy władze mają wszelkie dane, by mniemać, że poseł przechowuje u siebie ślady dokonanej lub zamierzonej zbrodni.

Sprawa Wład. Grabskiego.

Zabierając następnie głos w sprawie listu ctwartego b. premjera Władysława Grabskiego, marszałek oświadczył, iż porusza tę sprawę w sejmie z dwuch powodów: 1) dlatego, że jest to głos b. ministra skarbu, którego działalność jest przedmiotem kontroli ze strony sejmy, a po drugie, dlatego, że w liście tym zaczepiono cześć kilku posłów w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków, włożonych na nich przez sejm, który ich wybrał do komisji, mającej na celu zbadanie sprawy zapałczanej.

Marszałek oświadczył dalej, iż apelowi b. premjera Grabskiego, aby prace nad tą sprawą nie były prowadzone w dalszym ciągu przez komisję w dotychczasowym składzie — nie mógł zadość uczynić z dwuch względów: po pierwsze — członkowie komisji otrzymali od sejmu mandaty, który może ich tylko tych mandatów pozbawić, lub też działalność ich ograniczyć, po drugie — zadośćuczynienie temu apelowi stworzyłoby precedens, który w skutku swym miałby unicestwienie jednego z zasadniczych praw sejmu — prawa wykonywania kontroli, gdyż umożliwiłoby w przyszłości jednostronne dyskwalifikowanie niewygodnych posłów przez obrzucanie ich zarzutami i podejrzeniami. Ponieważ zarzuty te zostały postawione przez b. premjera Grabskiego czterem posłom w związku z wykonywaniem przez nich funkcyj, powierzonych im przez sejm — uznałem za wskazane, by oświadczenia pisemne tych posłów były podane do wiadomości sejmu.

Następnie z polecenia marszałka sejmu sekretarz odczytuje z trybuny odpowiednie ustępy oświadczeń złożonych przez posła Byrkę, Michalskiego, Rozmaryna i Wyrzykowskiego.

Wobec tego, że do głosu nikt się nie zapisał, marszałek uznał sprawę za wyczerpaną na terenie sejmowym i udzielił głosu ministrowi skarbu, p. Klarnerowi,

Exposé min. Klarnera.

W przemówieniach moich przy przedłożeniu preliminarza budżetowego na trzeci kwartał r. b. miałem zaszczyt przedstawić sejmowi i senatowi program finansowo-gospodarczy rządu.

Składając obecnie preliminarz budżetowy na ostatni kwartał r. b. uważam za swój obowiązek dać sprawozdanie z wyników pracy na podstawie powyższego programu za ub. okres trzymiemiesięczny.

Problem finansowy jest najtrudniejszem zagadnieniem powojennem

Na naczelne stanowisko wysuwa się problem finansowy, jako najtrudniejsze zagadnienie powojenne, z którem nie może się uporać wiele starych państw europejskich. Państwa te należały do najzamożniejszych i najzasobniejszych na świecie w okresie powojennym, nic więc dziwnego że Polska, jako nowy organizm państwowy, powołany do życia w wyjątkowo ciężkich warunkach, walczy z poważnemi trudnościami finansowemi.

Zaufanie społeczeństwa jako czynnik poprawy sytuacji.

Najważniejszą rolę odegrało zaufanie do stabilizacji naszych stosunków zarówno politycznych, jak i gospodarczych, zaufanie oparte o wyraźny program rządu, a umocnione przez zmianę Konstytucji i przez pełnomocnictwa, uchwalone przez wysokie ciała ustawodawczs dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Ten czynnik psychologiczny odegrał decydującą rolę w naprawie polskich stosunków.

Pragnę przytem zaznaczyć, iż zaufanie społeczeństwa, które było źródłem wybitnej poprawy naszych stosunków wewnętrznych, również stało się dzięki osiągniętym rezultatom punktem wyjścia dla pomyślnego skonsolidowania się przychylnej opinji zagranicznej o Polsce, co się ostatnio uwidoczniło w wyborze Polski do Rady Ligi Narodów.

Równowaga budżetowa.

W szeregu uzyskanych za ubiegły okres trzech miesięcy zdobyczy, na pierwsze miejsce wypada postawić równowagę budżetu państwa za ten okres czasu, równowagę, która się wyraziła w tem, iż suma dochodów była wyższa od sumy rozchodów.

Uzyskana równowaga budżetowa jest rezultatem nietylko poprawionej sytuacji gospodarczej, lecz również wynikiem upoważnień otrzymanych przez rząd od sejmu oraz odnośnych zarządzeń ministerstwa skarbu.

Posiadając zamknięcie budżetowe za okres 8-miu miesięcy oraz preliminarz na pozostałe 4 miesiące, możemy dość ściśle ocenić, w jakich ramach da się zamknąć budżet na cały 1926 r.

CIĄG DALSZY NA STRONICY 2.

PRZEBUDZENIE SIĘ SEJMU. (Ciąg dalszy)

Wydatki za okres 1-I—31 8 1165 milj. zł., za miesiąc wrzesień 157 milj. za IV kwartał 484 milj. za cały rok 1806 milj. zł.

Dochody za okres 1-I—31 8 1121 milj. zł., za miesiąc wrzesień 157 milj., za IV kwartał 484 milj., za cały rok 1762 milj. zł.

Źródła równowagi budżetowej.

Nie jest rzeczą obojętną poznanie głównych źródeł zwiększonych dochodów budżetowych, które stworzyły równowagę budżetu za ostatnie trzy miesiące.

Wpływy z monopolów.

Na pierwszom miejscu należy wymienić zwiększone wpływy z monopolów. Przeciętny miesięczny wpływ z tego źródła wyniósł za ten okres 48.2 milj. zł., gdy w pierwszych 5 miesiącach wynosił 40.2 milj. zł.

Była to pierwsza wskazówka poprawy życia gospodarczego, która świadczy o zwiększeniu siły nabywczej szerszych warstw ludności, Ta poprawa zarysowała się jeszcze na przednówku.

Wpływ z kolei.

Zródłem zwiększonych dochodów skarbu stały się również koleje państwowe, dzięki znacznemu powiększeniu pracy kolei państwowych.

Ogólny naładunek towarów przewożonych kolejami polskiemi wzrósł znacznie więcej, niż ilość ładowanych wagonów, dzięki lepszemu wykorzystaniu taboru. Jest to wielkie zwycięstwo ministerstwa kolei.

Wpływy z zaległości podatkowych.

Uchwalone przez Wysokie Izby 10 proc. dotatki do podatku nie wiele zdołały odbić się na dochodach państwa, zwłaszcza, iż dodatek ten w stosunku do zaległości, w myśl moich zobowiązań danych sejmowi, zaczął obowiązywać dopiero od 15 września. Jednakże ulgi z tytułu kar za zaległe podatki i wstrzymanie na okres ulgowy stosowania dodatku 10 proc. do zaległości podatkowych wpłynęły na zwiększenię dochodów z tych pozycji budżetu.

Wpływy z przedsiębiorstw państwowych.

Ostatniem źródłem równowagi budżetu za ubiegły okres było powołanie przedsiębiorstw państwowych jak koleje, poczta i telegraf oraz lasy do więcej równomiernego wpłacania w ciągu ub. miesięcy przewidywanych rocznych dochodów.

Ostrożność w gospodarce budżetowej jako warunek dalszego powodzenia.

Ze względu na deficyt, jaki wynikł w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. osiągnięcie równowagi budżetowej za cały rok 1926 musi być wielką troską ministra skarbu bez względu na to, z jakiego okresu czasu deficyt pochodzi.

Powiększone wydatki preliminarza na czwarty kwartał w porównaniu z poprzednim okrasem są przedmiotem krytyki niektórych odłamów prasy.

Potrzeba kredytów na roboty publiczne.

Roboty publiczne jako czynnik podniesienia kultury, zamożności potęgi państwa były stale dotychczas zaniedbywane.

Bezrobocie wymaga urochomienia robót publicznych.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy bezrobocie znakomicie zmniejszyło się. Ilość bezrobotnych spadła z 360 tysięcy w styczniu rb. do 235 tys. w początku września.

Problem ten jednak nie przestaje być troską rządu, która nakazywała potrzebę podjęcia akcji doraźnej, niezależnie od akcji ustawowej, a która i dziś jesze jest stosowana dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z akcji ustawowej.

Niezależnie od własnej akcji doraźnej rząd dawał znaczną pomoc samorządom dla zatrudnienia bezrobotnych; wyraża się ona za 8 miesięcy sumą około 15 miljonów zł.

Ministerstwo skarbu uruchomiło kredyty budowlane w ramach wpływów, przewidywanych przez ustawę o rozbudowie miast.

Ponieważ przemysł polski znajduje się w pomyślnej konjunkturze i jest na ogół w pełni uruchomiony, a niektóre działy doszły do wyjątkowo wysokiego napięcia, ponieważ wreszcie w okresie letnim zawsze bezrobocie maleje, to staje się jasną rzeczą, iż poważne dalsze zmniejszenie ilości bezrobotnych może nastąpić przedewszystkiem przez państwowe roboty publiczne oraz przez ruch budowlany, który jest ciągle w zaniku.

Rząd da w granicach możności wyraz tym poglądom w budżecie na 1927/28 r., który będzie przedstawiony Wysokiej Izbie na następną sesję jesienną z końcem października.

Uposażenie pracowników.

Równie doniosłem zagadnieniem a bardzo trudnem do rychłego pomyślnego załatwienia jest sprawa uposażeń pracowników państwowych.

Ideologja rządu obecnego polega na tem, aby dążyć do poprawy bytu każdego obywatela, gdyż dobrobyt ogólny ma być treścią i celem dobrej organizacji państwowej. Przy takim założeniu na rząd spada obowiązek troski o polepszenie bytu pracownika państwowego, któr/ nie powinien uciekać się i nie ucieka się do metod walki, dostępnych w zakresie zjawisk życia gospodarczego.

Sytuacja walutowa.

Troska o walutę jednak już minęła. Sytuacja Banku Polskiego jest pomyślną i utrzymanie naszego pieniądzą będzie zależne przedewszystkiem od nas samych, od właściwej polityki budżetowej, gospodarczej i finansowej. I jkst to niewątpliwie drugim wielkim walorem, zdobytym w ubiegłym okresie czasu, z jakim rząd staje dzisiaj przed Izbą Ustawodawczą.

Kurs złotego, który w maju doszedł do 11 za dolar, został w lipcu doprowadzony do 9 i od tego czasu został utrzymany.

Spekulacja walutowa została zupełnie zlikwidowana i straciła wszelkie podstawy istnienia.

Sytuacja Banku Polskiego.

Znakomita poprawa sytuacji Banku Polskiego polega na tem, iż stan posiadania złota i walut wynosi na dzień 20-IX 228 miljonów zł. licząc po kursie parytetowym i zwiększył się od czerwca o sumę 101 mil. zł. Jednocześnie wzrósł znacznie obieg banknotów B. P. i na dzień 1-IX osiągnął sumę 560 milj. zł., większą prawie o 200 milj. zł. od stanu w połowie maja, oraz równą największemu napięciu emisji w początkach 1925 r.

Bilans handlowy.

Czynny bilans handlowy jest rękojmią, iż obecny pomyślny stan nietylko da się utrzymać, lecz iż należy oczekiwać dalszej poprawy.

Za okres od 1 stycznia do 31 lipca uzyskaliśmy nadwyżkę w obrocie towarowym z zagranicą w sumie 694—417—277 milj. zł. w złocie, zaś za cały okres aktywności bilansu handlowego do 1-IX r. b. sumę 468 milj. zł. w złocie.

W lipcu uzyskaliśmy największą nadwyżkę, wynoszącą 55 milj. zł. w złocie.

(Cały ubytek walut z zapasu Banku Polskiego z okresu od 1 stycznia 1925 r. został w zupełności z poważną nadwyżką pokryty.)

Wzrost cen.

Opinja publiczna jest zaniepokojona wzrostem cen zwłaszcza na artykuły rolnicze, jaki się zaznaczył w sierpniu. Jest to dla Polski zagadnienie pierwszorzędnego znaczenia i nie wolno nam przejść koło niego obojętnie.

Jeśli problem walutowy stanowi punkt ciężkości programu finansowego, to w zakresie tego problemu poziom cen odgrywa wielkie znaczenie. Polska pósiada bogate a kosztowne doświadczenie, z którego nie możemy nie skorzystać.

Ceny w okresie spadku złotego.

Stwierdzić wypada, iż w okresie spadku złotego, spowodowanego powyższemi okolicznościami i zbyt liberalną polityką importową w tym samym okresie czasu, stosunek cen ułożył się pomyślnie dla Polski. Ceny nie podążały za spadkiem złotego, wytworzyła się duża różnica poziomów cen zagranicznych i krajowych, powstały wygodne konjunktury dla eksportu.

Zbiory tegoroczne.

Z dalszą poprawą musieliśmy wstrzymać się wobec niepomyślnych wiadomości o zbiorach tegorocznych.

Nadzieje z czerwca i lipca na bardzo pomyślne zbiory tegoroczne nie sprawdziły się. Żniwa, zarówno pod względem ilości jak i jakości, zwłaszcza dla żyta—tego najważniejszego ziarna w Polsce—dają wyniki gorsze, niż oczekiwane. Wiadomości o zbiorach z innych krajów nie są pomyślne. A że warunki klimatyczne znacznie opóźniły zbiory i roboty w polu nie są ukończone, podaż jest mała i oczywiście wywołuje zwyżkę cen, zwłaszcza wobec psychicznych nastrojów sfer, które pragnęły wyzyskać chwilowe konjunktury.

Program zaprowiantowania.

Pragnąc jednak uniknąć konsekwencji chwiejnej sytuacji rynku zbożowego dla ludności miast, rząd zabiega o stworzenie programu zaprowiantowania wojska oraz miast w zboże na przeciąg całego roku gospodarczego i pragnie już w roku bieżącym stworzyć rezerwy zbożowe.

Będzie to pierwsza próba gospodarki aprowizacyjnej, opracowana na okres roku gospodarczego.

Okres wzrostu cen jako okres stabilizacji.

Oceniając ostatni okres wzrostu cen, pozwalam sobie określić go jako okres konsolidacji i stabilizacji naszych warunków gospodarczych na podstawie utrwalenia się kursu złotego oraz na podstawie wyników zbiorów tegorocznych.

Zakończenie.

Kończę swoje przemówienie, stwierdzając, iż osiągnęliśmy znaczną poprawę w zakresie spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych.

Stwierdzam, iż jest to jednak dopiero pierwszy krok na drodze do uzyskania prawdziwej konsolidacji naszych stosunków.

Zwracam uwagę, iż jesteśmy obecnie w sytuacji bardzo podobnej do sytuacji z przed dwu lat, gdy Polska własnemi siłami dokonała reformy walutowej i gdy wkrótce potem znalazła sią w obliczu nieurodzaju.

Doświadczenie ówczesne wykorzystamy w pełni, aby nie powtórzyć omyłek z tego okresu czasu.

Tylko zgodna wytrwała, prowadzona w spokoju, praca pozwoli nam wykorzystać obecne pomyślne wewnętrzne i zewnętrzne konjunktury i przyspieszy osiągnięcie pomyślnych rezultatów.

Przeciwnie walka wewnętrzna spowoduje jedynie zmarnowanie wyjątkowych konjunktur, utratą zdobytych korzyści oraz odsunie na czas dłuższy całkowitą sanacje.

* * *

Po przemówieniu ministra skarbu Klarnera, marszałek oświadczył, że odesłał prowizorjum do komisji budżetowej. Wobec zrzeczenia się przez posła Głąbińskiego przewodnictwa komisji, marszałek zarządził posiedzenie komisji dla wyboru przewodniczącego i rozpatrzenia prowizorjum na wtorek na godzinę 10.30 rano.

Sensacyjne wnioski Ch. D.

Wpłynął wniosek stronnictwa Ch. D. o wyrażenie votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych i ministra wyzn. rel. i ośw. publicznego. Wnioski te będą postanowione na porządek dzienny następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek o godz. 11 ej. Na porządku dziennym tegoż posiedzenia znajdzie się sprawa preliminarza budżetowego oraz ratyfikacja traktatu z Rumunją.

Na tem posiedzenie zamknięto.

FLORYDA SPUSTOSZONA PRZEZ ORKAN.

NOWY JORK, 20.9. (tel. wł.). Nad całą południową Florydą szalała straszna burza, która pozostawiła po sobie katastrofalne zniszczenia. Najdotkliwiej zniszczona została znana miejscowość kąpielowa Miaai oraz Palmbeach. Około 2000 drzew zostało zniszczonych. W samej Miami zginęło według dotychczasowych obliczeń 100 osób. Szkody w Miami obliczają na 100 miljonów dolarów. Los Palmbech jest dotychczas nieznany, gdyż połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. Huragan wywrócił sześć wysokich wież stacyj radjotelegraficznych. Komunikacje z resztą świata utrzymuje jedynie stacja radjotelegraficzna jednego statku który ocalał na pełnem morzu i znajduje się obecnie w pobliżu Miami. Liczne statki w portach wybrzeży południowej Flordydy zostały porwane burzą. Los ich nie jest znany. Prawdopodobnie zostały one zniszczone.

Orkan nadszedł jak się obecnie okazało z zachodu.

Donoszą również o wielkich zniszczeniach jakie pozostawił orkan na wyspie Kunie i w Meksyku.

W Nembrasce zostało zatopionych wodą z powodu oberwania się chmury 30 tysięcy akrów pola.

Zbiory i zasiewy zupełnie zniszczone. Szkody obliczają do wysokości 2 miljonów dolarów.

LONDYN, 20.9 (ATE). W miejscowości Miami na Florydzie dotkniętej najbardziej orkanem ogłoszono stan oblężenia. W Baltimore urządzono natychmiast centralę akcji ratowniczej, skąd nieustannie wyprawiane są nadzwyczajne pociągi z lekarzami, środkami żywności dla ofiar żywiołu.

Wiele miejscowości w okolicy Miami zniknęło z powierzchni ziemi. Do Miami wysłano 500 policjantów dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście i powstrzymania rabunków zgłodniałej ludności.

PARYŻ, 20.9 (ATE). „New York Herald" donosi, iż wskutek wielkiego orkanu, który przeszedł nad Florydą z górą 600 osób utraciło życie. Oszacowanie spustoszenia, jakie wyrządziła burza jest niemożliwe z powodu braku dokładnych wiadomości z Floryey spowodowanego przerwaniem połączeń drutowych.

Mobilizacja w Hiszpanji.

BERLIN, 20,9. P.A.T. Pisma donoszą z Zurichu, że konsulaty hiszpańskie w Szwajcarji wystosowały do wszystkich przebywających tam poborowych Hiszpanów wezwania mobilizacyjne. Hiszpańskie poselstwo w Bernie oświadcza, że rząd jest panem sytuacji i nigdzie niema mowy o ruchu rewolucyjnym

Ks. Seipel znowu na czele rządu austrjackiego?

WIEDEŃ, 20.9. Tel. wł. Dzienniki stwierdzają, że na tle konfliktu ze zw. urzędniczym oczekiwać należy ustąpienia gabinetu Rameka.

Jako następcę jego wymieniają b. kanclerza ks. Siepla.

Nie zabijać optymizmu.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja gospodarcza kraju się polepszyła. Polepszenie to jest tak widoczne że na poparcie tego twierdzenia nie potrzeba specjalnych zestawień liczbowych; jest ono widoczne dla każdego człowieka, mającego jako taki wgląd w sprawy gospodarcze. Objawia się ono w każdej niemal dziedzinie życia ekonomicznego.

W ślad za tem zaczyna objawiać się uczucie optymizmu, a wiara w lepszą przyszłość ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa.

Jednakowoż to uczucie optymizmu, które jest nieocenionym kapitałem twórczym, i jest źródłem zaufania, tak koniecznego w gospodarstwie społecznem—uczucie to jest z natury rzeczy w społeczeństwie naszem nie zbyt głęboko zakorzenione. Nauczona gorzkiemi doświadczeniami ostatnich lat ludność państwa gotowa jest za lada powiewem niepomyślnego wiatr z optymizmu popaść w pesymizm. Przedenerwowana ludność nasza, po której przeszły takie kataklizmy gospodarcze, o których nikomu się nigdy nie śniło, gotowa jest widzieć w każdej chmurce na horyzoncie gospodarczym oznakę zbliżającej się nowej katastrofy.

I tak śledzą niektórzy z niepokojem rokowania o zakończenie strajku angielskiego, które może stać się dla nas zakończeniem konjunkury węglowej, a tem zamem ewentualnie i zakończeniem obecnej konjunktury naszej wogóle. Także wzrastające zapotrzebowanie walut obcych, przekraczające ostatnio 400.000 dolarów dziennie budzi coraz większy niepokój. Kto wie, czy Bank Polski potrafi długo zaspakajać to zapotrzebowanie i czy nie zbliża się dzień, w którym poszukujący walut obcych nie będą zmuszeni udawać się na ulicę i wskrzeszać czarną giełdę? To byłoby naturalnie zakończeniem obecnego okresu stabilizacji złotego i śmiertelnym ciosem zla całego życia gospodarczego.

Te i tym podobne ponure refleksje mącą nieustannie uczucia zadowolenia, powstałe na tle poprawy naszej sytuacji gospodarczej. I dużo silnej woli potrzeba, aby móc — jak w swem pożegnalnem przemówieniu wyraził się prof. Kemmerer—„zacisnąć zęby i pracować—aby nie stracić otuchy i zaufania.

Rząd nasz jednak zamiast uczynić wszystko w celu wzmocnienia zaufania i otuchy, podejmuje obecnie krok, który może mieć skutki opłakane.

Prowizorjum budżetowe, wniesione przez rząd do sejmu, wykazuje takie zwiększenie wydatków, o którem w Polsce przez długi już czas myśleć nie było wolno. Jest rzeczą ogólnie znaną, że Polska nie może sobie pozwolić na wydatki przewyższające sumę 1 i pół miljarda złotych rocznie, jeżeli się nie chce naruszyć substancji majątkowej.

Byli ministrowie skarbu pp. Grabski i Zdziechowski musieli ustąpić ze swych stanowisk wśród złorzeczeń ludności, która zarzucała im, że przez swój fiskalizm, nie liczący się z siłą gospodarczą ludności, prowadzą państwo [ku] zgubie. Tymczasem rząd dzisiejszy wymaga od ludności omal że nie więcej niż jego poprzednicy. Otóż żąda on na czwarty kwartał kredytów w wysokości 485 miljonów złotych, co rachunkowo daje budżet roczny, około 1.950.000 złotych, przyczem liczyć się należy z tem, że podobnie, jak poprzednie prowizorja, tak też i to ostatnie będzie przekroczone. Dochodzimy tedy znowu do dwumiljardowego budżetu rocznego, co jak wiadomo jest ruiną naszego życia gospodarczego.

Tłumaczą nam, że wzrost wydatków w ostatnich dwuch kwartałach bieżącego roku ma charakter nadzwyczajny, i że nie należy — przyjmować wydatków ani trzeciego ani czwartego kwartału za podstawę do obliczenia normalnego budżetu roczne go. Jednem słowem twierdzi się, że w roku następnym, gdy nie będzie nadzwyczajnych wydatków, budżet będzie mniejszy.

Jeżeli się nawet zgodzimy na ten punkt widzenia i uwierzymy, że w następnych okresach budżetowych wydatki będą mniejsze, to jednak pozostaje pytanie, czy należy właśnie obecny kwartał obciążyć nadzwyczajnemi wydatkami?

Czy są one aż tak palące, że absolutnie nie cierpią zwłoki? Czy nie można by było zaczekać z niemi, aż się poprawa sytuacji gospodarczej utrwali ugruntuje i wyda owoce?

Na pokrycie żądanej przez rząd nadwyżki wydatków na 4-ty kwartał (i export na 3 ci kwartał) wprowadzi rząd nowe ciężary na rzecz skarbu państwa. Pomijając to, jak się te ciężary odbiją bezpośrednio na życiu gospodarczem, stwierdzamy, że na psychologji ludności odbiją się one jaknajfatalniej. Z goryczą powiedzą sobie, przemysłowcy i rzemieślnicy że w Polsce fiskalizm nie pozwala organizmowi gospodarczemu odetchnąć. Zaledwie dały się spostrzedz jakieś oznaki poprawy, natychmiast zgłasza się rząd aby je zdyskontować, a to — jak wiemy — w największej części celów wojskowych. Czy można w takich warunkach ufać w przyszłość, czy można wierzyć, że w ten sposób dojdzie się w Polsce kiedyś do trwałego i gruntownego uzdrowienia osłabionego organizmu, gospodarczego?....

Oto są nastroje, które niewątpliwie wytworzą się w społeczeństwie, jeże li prowizorjum budżetowe uchwalone zostanie w wysokości żądanej przez rząd. Jak zaś takie nastroje wpłyną na bieg życia gospodarczego, nietrud no sobie wyobrazić.

Mieliśmy bowiem przykładów aż nadto.

Dr. N. ECK.

Katastrofa nad Marną w niemieckiem oświetleniu urzędowem.

Berlin, 17 września.

Archiwum Rzeszy wydało trzeci i czwarty tom dzieła o wojnie światowej. Drugi tom opisuje wypadki w Prusach Wschodnich do połowy września 1914, pierwszy, trzeci i czwarty, omawiają bieg wydarzeń w tym samym czasie na froncie zachodnim.

Prawie cały tom pierwszy zaznajamia nas z historją niemieckiego planu ofensywnego na zachodzie od lat siedemdziesiątych do wojny światowej. Temat ten należy właściwie nietylko do historji wojny, lecz także do historji świata, odzwierciedla on bowiem znakomicie w modyfikacjach planu, z biegiem dziesięcioleci, coraz poważniejszą, tak militarnie, jak i politycznie, sytuację Niemiec.

Za czasów Waldersee w planie tym niczego nie zmieniono. Gdy jednak w r. 1892 na czele niemieckiego sztabu generalnego stanął hrabia Schlieffen, uznał on za bardziej wskazane, niejako

odwrócenie idei Moltkego,

a dążenie do szybkiego rozstrzygnięcia na Zachodoie, przy równoczesnej defensywie na Wschodzie. Pierwszy plan Schlieffena projektował zwykłe uderzenie czołowe z Alzacji i Lotaryngji przeciw francuskim twierdzom. Dopiero w r. 1898 powzięto decyzję wydęcia frontu niemieckiego tak daleko na północ, że zaatakowanie armji francuskiej możliwe było tylko przez

naruszenie neutralności —

początkowo tylko Luksenburga i południowej Belgji, później całego terytorjum Belgji.

Ostatni plan Schlieffena był jak się okazuje, projektem we wielkim stylu. Polega on nietylko na zamiarze zaskoczenia i okrążenia lewego skrzydła przeciwnika, lecz

oskrzydlenia od Zachodu także całego frontu twierdz, włącznie z Paryżem.

Plan ten był jednak obliczony na wojnę na jednym tylko froncie. Usprawiedliwiała to ówczesna sytuacja Rosji, osłabionej wynikiem wojny z Japonją. Faktycznie plan Schlieffena przewidywał już w r. 1905 nieco silniejszą koncentrację zbrojną na Zachodzie, jak ta którą w r. 1914 naprawdę rozporządzano, w wyniku wojny na dwa fronty. Schlieffen zamierzał przeciwnika począt kowo odrzucić w kierunku południowo-zachod nim, później południowym, wreszcie po łudniowo-wschodnim, by o ile możliwe wkońcu zepchnąć go w kierunku francuskiej wschodniej granicy, a więc od Zachodu, na kompleks twierdz i szwajcarską Jurę.

Czy wypadki istotnie poszłyby tym torem — można oczywiście powątpiewać. Jest zupełnie możliwe, że armja francusko-angielska cofnęłaby się po okrążeniu od Zachodu, nie na Wschód lub południowy-wschód, lecz na południe, by od Loiry przejść do kontrofensywy przeciw niemieckiemu prawemu skrzydłu. Na pytanie jednak, czy plan Schlieffena przyniósłby upragnione przez niego szybkie i nieodwołalne roz strzygnięcie na Zachodzie — nie odpowie nikt, z tej prostej przyczyny, że w r. 1914 nie znalazł on zastosowania.

Następcą Schlieffena był

generał Moltke, bratanek marszałka.

Nie posiadał on żadnej z owych właściwości, które urabiają wielkich wodzów. Przejął on plan Schlieffena z połowiczną wiarą w siebie jako wykonawca. Schlieffen zdecydował skoncentrowanie całej siły na skrzydle prawem i utrzymanie lewego zupełnie słabem. Planował on stosunek sił między obu skrzydłami, jak 7:1. Moltke zastosował stosunek 8:1. Pierwszy chciał zwrócić przeciw francuskiemu frontowi wschodniemu jedną ósmą, drugi jedną czwartą niemieckiej siły zbrojnej na Zachodzie. Schlieffen liczył się z tem, że Francuzi wkroczą do Alzacji i Lotaryngji, a nawet przekroczą Ren i wejdą do południowych Niemiec. Moltke nie chciał wprawdzie zrezygnować z planu okrążenia, lecz zarazem pragnął ochronić terytorjum niemieckie przed inwazją francuską.

W ten sposób

podstawowa myśl planu Schlieffena zo stała spaczona,

nietylko dlatego, że siły niemieckie nie wystarczyły do równoczesnego spełnienia obu zadań, lecz głównie z powodu przekreślenia myśli zasadniczej, polegającej na tem, by przez osłabienie lewe go skrzydła, spowodować Francuzów do koncentracji głównych sił w kierunku fałszywym.

* * *

Rozwój wypadków na froncie zachodnim w sierpniu 1914, zobrazowany w tomie trzecim dzieła archiwum Rzeszy, wykazuje, że z istotnego planu Schlieffena, pozostało w wykonaniu jako rzecz główna, jedyne — zgwałcenie neutralności Belgji.

Co więcej. Schlieffen przewidywał defensywę na froncie wschodnim, aż do rozstrzygnięcia na zachodzie, natomiast Moltke przerzucił z końcem sierpnia dwa korpusy na Wschód. Przybyły one po rozstrzygnięciu pod Tannenbergiem, zabrakło ich jednak w momencie decydującym nad Marną.

Bitwa nad Marną w r. 1914 była już straconą, gdyż armja niemiecka skierowała sił na południowy-wschód, pozostawiając „widmo" twierdzy Paryża po prawej ręce, w wyniku czego znaleźli się Niemcy

między dwoma bastjonami Verdun i Paryża.

Stosunkowo dużo miejsca poświęca dziełó archiwum Rzeszy,

misji pułkownika Hentscha.

Zjawił się on na froncie i polecił w imieniu głównej kwatery, odwrót z nad Marny. Misja Hentscha nie zostanie nigdy wyjaśnioną. On sam, jakoteż Moltke, — nie żyją. Inni uczestnicy oficjalnej narady w naczelnem dowództwie, poprzedzającej wyjazd Hentscha, stwierdzają zgodnie, że

nie otrzymał on upoważnienia do zlecenia odwrotu według własnego uznania

Wiadomem jest jednak, że Hentch po naradzie w głównej kwaterze, rozmawiał w cztery oczy z Moltkiem. O czem mówiono nikt nie wie, ponieważ aczkolwiek brzmi to niezwykle —

rozkaz odwrotu nie został sformułowany pisemnie.

Misja Hentscha była oczywiście ostatnim epizodem operacyjnie straconej bitwy. Przypisywanie temu człowiekowi — jak to słyszy się w Niemczech—klęski z 7 sierpnia 1914, byłoby równie naiwnem, jak zapewnianie, że w przeciwnym razie bitwa nad Marną przynio słaby zwycięstwo Niemcom.

Zadecydował tutaj nie Hentsch, lecz Gallieni,

genjalnem rzuceniem nad Ourq 50 tys. ludzi na 1.200 paryskich „taxis".

Dla Niemiec odwrót od brzegów Marny z przed dwunastu laty, był końcem nietylko wojny ruchomej, lecz zarazem przejściem do zmagania się narodów, które przeniosło się w głąb kraju, daleko poza linje okopów, by w cztery lata później przynieść im zalamanie się ostateczne. —a

Na czem polega zbliżenie francusko-niemieckie?

Polska gotowa do zbliżenia z Niemcami.

LONDYN, 20 września. Specjalny korespondent „Observera" donosi, że zbliżenie francusko-niemieckie opiera się na następujących punktach:

Rychłe i zupełne wycofanie wojsk z terenów okupacyjnych, odkupienie kopalni w zagłębiu Saary przez Niemców, zrezygnowanie z plebiscytu z Zagłębia Saary przez Francję, częściowa realizacja obligacji kolejowych przez Niemcy.

Wobec korespondenta tego dziennika oświadczył również min. spraw zagranicznych Zaleski, że i Polska jest gotowa nawiązać zbliżenie z Niemcami. Na pytanie czy porozumienie to dotyczyłoby spraw terytorjalnych, minister Zaleski odparł, że nie trzeba tej sprawy poruszać, gdyż jest ona dostatecznie uregulowana istniejącymi i obowiązującymi traktatami.

Ruch republikański w Hiszpanji.

MADRYT, 20. 9. (Tel. wł.). Sytuacja w Hiszpanji doznała dalszego zaostrzenia wobec stanowiska króla, który skłania się na stronę wojska.

W kraju zmaga się ruch republikański wśród zwolenników Primo de Rivery, który misl zagrozić nawet królowi, że obwoła republikę i ogłosi siebie prezydentem, jeżeli król stanie po stronie oficerów artylerji. Przeciwnicy dyktatora natomiast chcą abdykacji króla na rzecz trzeciego syna księcia Juana, liczącego zaledwie lat 13, za którego miałaby prowadzić sprawy kraju królowa.

MADRYT, 20. 9. (Tel. wł.). Król i Primo de Rivera spotkali się dziś przed południem w San Sebastjan, by porozumieć się co do sytuacji ogólnej kraju.

Postulaty oficerów artylerji są obecnie popierane także przez piechotę oraz wojska techniczne.

Podróż Loucheura

PARYŻ 20 (PAT) Agencja Hawasa zaprzecza wiadomości, jakoby rząd francuski powierzył Loucheurowi pewną misję w Niemczech w związku z naradą, jaką odbył Briand ze Stresemannem. Faktem jest, iż Loucheur uda się w październiku do Berlina, następnie do Wiednia celem przedstawienia tamtejszym izbom handlowym swego projektu zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

BERLIN 20.9. ATE. „Vossische Zeitung" potwierdza wiadomość o przyjeździe Louchera do Berlina. Jednocześnie zamierza Loucher udać się w końcu września do Wiednia. Po drodze ma zatrzymać się w Berlinie gdzie wygłosi odczyt o światowej konferencji gospodarczej, której jest głównym inicjatorem. Podczas pobytu Louchera w Berlinie odbędzie się szereg rozmów na temat porozumienia gospodarczego pomiędzy francją a Niemcami w szczególności w kwestji finansowej.

Proces Sewastopolski.

MOSKWA, (CEPS) W tych dniach rozpocznie się w Sewastopolu rozprawa sądowa przeciwko członkom organizacji antysowieckiej. Jak z akta oskarżenia wynika, założyli oficerowie armji Wrangla de Tilot, Bezrukow, Rafaiski, Miller i inni w r. 1922 organizację, dążącą do obalenia rządu sowieckiego. W latach 1922-24 odbywały się potajemne schadzki członków organizacji w mieszkaniu de Tilora, przyczem oficjalnie zebrania te nosiły charakter niewinnych podwieczorków, herbatek, seansów spirytystyczne i t. p.

Organizator całej tej akcji de Tilot wstąpił w roku 1925 jako robotnik do pewnej komunistycznej komisji. Jednocześnie pracował w sewastopolskiej twierdzy, jako dozorca składu prochu.

Dnia 13. lutego 1925 po skończonej pracy skład prochu wyleciał w powietrze, przyczem eksplodowało 20 pudów rozmaitych materjałów wybuchowych. Śledztwo w tej sprawie nie dało wówczas żadnego rezultatu. Dopiero obecnie okazało się, że sprawcą wybuchu był de Tilot.

Akt oskarżenia zarzuca członkom wspomnianej organizacji, iż prócz tego dnia 13 maja r. b. jako pasażerowie okrętu sowieckiego „Ulrisz" sterrorozywali kapitana okrętu, zmuszając go, by zawiózł ich do Bułgarji. Pozostali w Rosji członkowie organizacji utrzymywali z uciekinierami stały kontakt, działając świadomie na szkodę rządu sowieckiego. Niedawno zostali oni aresztowani i postawieni przed sąd.

Z powrotem do kraju dolarów

(Korespondencja własna).

Paryż, we wrześniu 1926 r.

Wielki exodus amerykański już się zaczął; fale jego wznoszą się coraz wyżej, zatapiają poczekalnie, perony odwiecznego dworca kolejowego paryskiej Gare St. Lazare. Przed podjazdem nieskończone sznury automobilów luksusowych, autobusów hotelowych... Ameryka jedzie!...

Szesnaście pociągów luksusowych, wypakowanych po brzegi yankesami, dymiąc i sapiąc, opuszcza dnia dzisiejszego Paryż, unosząc ku morzu kilka tysięcy gości dolarowych. W Cherbourgu czeka już od dwuch dni potężny „Lewiathan", wznosząc swe gigantyczne cielsko ze spiętrzonymi pokładami przy pomoście przystani transatlantyckiej linji „United States Line". Wślad za pociągami pasażerskimi daży extrapociąg bagażowy, wyładowany niezliczonemi walizami, kuframi, skrzyniami, wyjeżdżających z powrotem do ojczyzny, Amerykanów.

Cherbourg!... Mrowie ludzkie tłoczące się przy molu Homet, skąd odbija transportowiec „Welcome", wiozący podróżnych i bagaże ku flankom „Lewiathana". Gorączka i świszczące dźwięki mowy angielskiej górują nad wszystkiem. W ostatniej chwili nikt się nie liczy z pieniędzmi. Amerykanie rzucają papierki frankowe na prawo i na lewo, jakby to były świstki bez wartości.

Tragarze, fachowi i improwizowani, zbierają złote żniwo.

— Odniosłem walizkę, woła tragarz. Dostaje dwadzieścia franków.

— Pomagałem mu, wtrąca drugi.

Dziesięć franków przechodzi do jego kieszeni.

— Ach, zgrzałem się przy robocie! — jęczy trzeci. Pięć franków wynagradza i utula jego żal.

Na pokładzie „Lewiathana" wita nas wrzawa i zamięszanie wielkiego palace'u. Poste-restante, hall restauracyjny Ritza, bar Claridge'a, sklepy z kwiatami, fryzjernie, lavatory, kąpiele, grillroomy, palarnie, księgarnie, kabiny radjotelegraficzne... Życie aż wre i kipi na tym pływającym hotelu, który uwozi ze sobą około dwuch tysięcy Amerykanów.

Za sześć dni „Lewiathan" wpłynie już do portu nowojorskiego. Skończą się złote gody i wywczasy, skończy się bachanalja swobody i używania. Wolna Ameryka ściśnie swych marnotrawnych synów i córki w kleszczach „suchego" regime'u, nałoży im obrożę pruderji purytańskiej, pozbawi ich widoków piękna, którem tak szczodrze poiła przybyszów stara Europa. Ale któż z tych yankesów zdobędzie się na tyle bezstronności, by przyznać się do wyższości starego lądu nad nowym?... choćby w dziedzinie piękna i kultury! Dolar i mocne finanse przesłaniają wszystko. J. Z.

Za każdą markę niemiecką z czasów okupacji zapłaci Bank Rzeszy.

W roku 1924 Bank Rzeszy przewalutował swe akcje w stosunku 50 proc. normalnej wartości na złote marki, a więc przynajmniej w tym stosunku powinny być zaspokojone pretensje jego wierzycieli, tembardziej, że w myśl ustawy mają oni pierwszeństwo przed akcjonarjuszami.

Związek wierzycieli banku Rzeszy posiada oddziały w Hiszpanji, w Gdańsku, Łotwie, Litwie i Estonji, obecnie zaś rozpoczyna swą działalność i w całej Polsce, w Łodzi przy współudziale p. A. Benke, ul. Franciszkańska nr. 29.

Rozpoczęto przedewszystkiem rejestrację wszystkich posiadaczy banknotów t. zwanych „Reichsbanknoten".

Instytut „Poszukiwanie prawdy".

Znany miljarder Wiljam Rockfeller zakłada Międzynarodowy Instytut „Poszukiwania prawdy", który oparty będzie na tych samych zasadach, na jakich istnieją już, utworzone przez niego, instytuty badań raka, gruźlicy itd. Instytut ten posiadać będzie olbrzymią bybliotekę, zawierającą wszystkie dzieła oraz dokumenty, dotyczące zagadnień finansowych, ekonomicznych, politycznych, humanitarnych i mogące być pomocnemi w pracy uczonych oraz działaczy politycznych i społecznych. Siedziba instytutu mieścić się będzie bądź w Genewie, bądź w Paryżu. Jednem z głównych jego zadań będzie popularyzowacja tych wiadomości i danych które dziś nie przekraczają granic dzieł fachowych.

Samobójstwo sędziego w Częstochowie.

Sędzia pokoju drugiego okręgu p. Kulicki podczas kąpieli przeciął sobie żyły u obu rąk i jednej nogi. Nie mogąc znieść szalonego bólu w kąpieli wyskoczył z wanny i powiesił się na szelkach. Zamach samobójczy został jednak zauważony i sędzia Kulicki przewieziony w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyną tego kroku był rozstrój nerwowy, wywołany nieuleczalną chorobą. Sędzia Kulicki cierpiał bowiem na paraliż postępowy, ostatnio zaś paraliżowi uległa połowa twarzy (E.)

Konferencja 3.ej międzynarodówki.

RYGA 19. A.W. W dniu 20 bm. odbędzie się w Berlinie konferencja sekcji wschodniej trzeciej międzynarodówki. W konferencji m. in. wezmą udział z centralnego komitetu komunistycznej partji białoruskiej Krell, Muratowa, z komitetu partji komunistycznej Białorusi zachodniej Kwiatkowski, z litewskiej komunistycznej partji Adamajtis, z łotewskiej partji komunistycznej Pikiel, z estońskiej Berg, Pozatem cały szereg delegatów z Niemiec.

K. SONNENFELD.

WYZWOLENIE NAMIĘTNOŚCI.

(Nowe romanse Bourgeta i Farrerea).

Jak to są dzieje w małżeństwie, w którem kobieta przewyższa mężczyznę swą pozycją społeczną? Odpowiedź na to pytanie dają dwa nowe romanse w tym samym sensie. Jednym z nich jest „Dziewczę dnia dzisiejszego" Claude Farrerea, drugim zaś „Nowi ludzie" Pawła Bourgeta. Obaj ci przodujący pisarza francuscy, tak krańcowo sprzeczni pod względem poglądu na istotę i technikę literatury, godzą się w tym wypadku na jedno, tworząc nową, niepozbawioną trwałej wartości koncepcję socjologji erotyki.

Rzeczywistość nie załatwia się tak szybko z różnicami stanowemi, jak to się dzieje w bajkach, gdy królewicz zaślubia służebnę, lub księżniczka wychodzi za biednego rybaka. Bourget i Farrere są zdania, że księżniczka wcześniej czy później będzie nieszczęśliwa z swym rybakiem.

Nie tak się jednak dzieje z Królewiczem i służebną. Bynajmniej. Kobieta posiada nadzwyczajną zdolność przystosowania się do otoczenia, czego w żaden sposób nie da się powiedzieć o mężczyźnie. Oczywista nie jest to bynajmniej argumentem na korzyść kobiet. Ale trzeba mimoto się z tem liczyć.

Pozatem trzeba jednak odnieść się do dalszych wywodów Klaudjusza Farrere'a z pewną rezerwą, by nie wpaść w niepożądaną jednostronność. Nasuwa się bowiem pytanie, czy owe żony, które znoszą ten fakt, że ich mężowie zanikają zwolna przy nich, warte są tego, by dla nich ponosić takie straszliwe ofiary namiętności?

Irena z romansu Bourgeta to miła kobietka, wolna od wszelkich małostkowości i przesądów. W szpitalu, założonym przez jej wysokourodzonego szwagra, poznaje młoda wdowa, która pełni tam funkcje pielęgniarki, rannego oficera, porucznika Moncourta, który przed wojną był zwykłym introligatorem.

Jeśli można zarzucić Irenie, wolnej od wszelkich przesądów kastowych, niejaką słabość, to zato Krystyna Séveral jest kobietą mocną. To kobieta piękna, z dobrej rodziny szlacheckiej. Sposób jednak, w jaki ona sobie postępuje ze swym nieszczęsnym małżonkiem, ofiarą swych kaprysów, drażni przecie czytelnika. To odwrotna strona medalu kwestji kobiecej.

Krystyna zdradza swego męża, z którym nie jest związana żadną łącznością duchową, z młodym oficerem. Wybaczylibyśmy jej to, gdyby choć swego kochanka uszczęśliwiła. Ale Krystyna ma talent zamęczania swych wybranków. Jej mąż umiera na polu bitwy. I wtedy Krystyna odprawia swego kochanka z niczem i wychodzi po raz drugi za mąż za handlarza, niejakiego Bourron, w Marokko. To typ człowieka z gminu, a jednak jego to wybrała Krystyna na swego męża, a nie hrabiego de Chassaguer, który się także o nią ubiegał. Żyje tedy ze swym handlarzem i używa jego bogactw. Pierwszy zaś romans, Ireny, kończy się tragicznie.

Obie te ramanse, których przekłady ukazały się już w Berlinie i Wiedniu, są niejako obrazem piekła namiętności. Owiane czarem flirtów salonowych, przypominają one wulkany, niewinne napozór, okryte kwieciem, a tak gwałtowne.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

„Numerus clausus musi być utrzymane"—twierdzi węgierski minister oświaty.

Budapeszt. 20-go września (tel. wł.), Minister oświaty hrabia Klebelsberg w wywiadzie z dziennikarzami dał pewne wyjaśnienia o swojem no wem rozporządzeniu w sprawie „numerus clausus".

Minister Klebelsberg oświadczył, że podwyższył kontygent studentów Żydów na wydziale medycznym z 16 do 24. Numerus clausus jednak „musi" po zostać ze względów socjalno-politycznych — zakończył minister Klebelsberg.

Nowa partja angielska o zabarwieniu antysemickiem.

LONDYN, 20-go września. (telef. wł.). Znani literaci Chesterton i Belloc tworzą nową partję polityczną, która będzie broniła spraw kupców, rzemieślników i małorolnych.

Twórcy tej nowej partji łączą swój zindywidualizowany demokratyczny katolicyzm z poważną dozą antysemityzmu.

Ideologia nowej partji jest zwróco na przeciwko socjalizmowi i jednocześnie przeciwko wielkiemu kapitałowi oraz parlamentaryzmowi.

Orędzie gubernatora Nowego Jorku do ludności żydowskiej z powodu Rosz-Haszana.

Z Nowego Jorku donoszą:

Gubernator Nowego Jorku Smith wystosował serdeczne orędzie do miesz kańców żydowskich z okazji święta no worocznego.

Gubernator Smith zaznacza, że wysoko ceni świętość tych dni, o których ma miłe wspomnienie ze swego współżycia z Żydami. Jest on gorącym zwolennikiem odseparowania państwa od religji co uważa za zasadę podstawową amerykanizmu, natomiast nie jest on zwolennikiem oderwania religji od życia codziennego. Nieliczni ludzie nietolerancyjni zanikają w kraju. Żydzi są narodem pokojowym i razem z całem społeczeństwem amerykańskiem działa ją w kierunku wzmocnienia zasad podstawowych amerykanizmu: tolerancji i wolności religijnej.

O powstańców syryjskich.

JEROZOLIMA, 20-go września (tel. wł.) Władze francuskie w Syrji zwróciły się do władz palestyńskich z żądaniem wydania im powstańców syryjskich emira Abdula-Aslana i Abda la Halima el Joardi, którzy schronili się w Palestynie.

Władze francuskie opierają się na odnośnych punktach traktatu syryjsko-palestyńskiego.

Dwaj profesorowie uniwersytetu oskarżeni o nadużycia.

Ujawnienie skandalicznej afery!

WARSZAWA, 20.9. (Tel. od wł. spr. „Wiad. Codz." Z Poznania dono szą o sensacyjnem wykryciu skandalicz nej afery w dyrekcji lasów.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że malwersacje idące w krocie tysięcy złotych popełniali wyżsi i niżsi urzędnicy tej instytucji.

M. i. oskarżeni są o nadużycia w dyrekcji lasów dwaj profesorowie uni wersytetu Tadeusz Wielgusz i Juljan Rapalski. Ponadto wdrożono docho dzenia karne przeciw inspektorowi leśnictwa wielkopolskiej Izby rolniczej Witkiewiczowej i inspektorowi ochrony lasów w województwie poznańskiem Ichodzkiemu.

Ten ostatni wedle wyników śledztwa wstępnego pobierał od petentów znaczne datki pieniężne za popieranie ich interesów ze szkodą interesów dyrekcji lasów.

Cała afera wywołała tak w Poznaniu jak i stolicy zrozumiałe zainteresowanie.

Naszej koleżance Poli z powodu przedwczesnej śmierci jej OJCA

Ś. P.

Nusena Rozenblata

szczere współczucie wyrażają

Koleżanki.

Filmowa propaganda militarystyczno-monarchistyczna w Niemczech

Berliner Tageblatt, z dnia 1-go b. m. pisze:

— Lista filmów militarystycznych, zebrana z niemieckiej wytwórczości kinematograficznej ostatniego półtora roku tak wygląda:

Rosenmontag, Środa Popielcowa Reveille, Capstrzyk, Grabarz Cesarstwa, Gorączka Huzarów, Co mówią Kamienie (historyczne i ojczyste wspomnienia niemieckiego narodu), Żelazna Narzeczona (pierwsza część), Naród w Biedzie, Królewscy Grenadierzy, Bismarck (część pierwsza), Młyn z Sans-Souci, My C. i K., Pułki Piechoty, Na rozkaz Króla, Manewry Jesienne, Trzeci Szwadron, Miślem Towarzysza Boju... Warkocz i Miecz, Jedenastu Oficerów...

Tak więc dwudziestoma filmami które posługiwały się władzami, wojskowością i t. zw. patrjotyzmem do marnej spekulacji, a które bez wyjątku niemal jawnie lub tajnie, a zwykle bez talentu, służą propagandzie na rzecz powrotu monarchji w Niemczech, karmiono nimię kąą publiczność kinową.

Czego zaś mamy oczekiwać od nowego sezonu filmowego, poucza program zapowiedzianych nowości:

— Stary Fritz, Bataljon Spork, Nasz Okręt Emden, Żelazna Narzeczona (część druga). Bismarck (część druga), Niemieckie kobiety i Niemiec ka Wierność, Zatopiona Flota, Ostatni Kwaterunek, Kadet Mary arki, Podpalacze Europy. Grzmią Trąby, Dzielny Arcyksiążę, Arcyksiążę i Jego Dziewczyna, Poczdam, czyli Los Rezydencji Cesarskiej.

PRZED NOWYM SEZONEM.

Największą tajemniczość krąży koło wszystkich bram wielkich domów mody. Jeszcze dni kilka, a bramy te otworzą się gościnnie dla wszystkich pięknych kobiet, ukazując im nowe cuda mody jesiennej.

Nie należy oczekiwać żadnych rewelacji! Od paru już lat — moda właściwie się nie zmienia. Kobiety wykazują niezwykle dużo stałości pod tym względem i o ile chętnie godzą się na wszystkie nowe szczegóły, aby uniknąć monotonji, o tyle nie pozwalają na żad ne zmiany zasadniczej linji.

Hasło mody obecnej, to: „prostota i wygoda!" A więc: spódniczka pozostanie krótka. To już kwestja przesądzona na długie lata — wraz z krótkie mi włosami. Ten szczegół jest najważniejszy, bo świadczy, że wszelkie próby wrócenia do mody sukni sięgającej do kostek — dały za wygrane.

Reszty nie można się nawet domyśleć z tajemniczych półsłówek wyroczni mody — paryskich krawców. Jedno wiemy, że jesienny „tailleur" zo stanie prawie bez zmiany. Krój smokingowy żakietu i spódniczka, która straci plisy, tak noszone do niedawna, mało się będą różniły od mody wiosennej. Jesienna polegać będzie raczej na doborze kolorów i materjałów.

Co do tych ostatnich, to w tej dziedzinie zajdą podobno rewelacyjne zmiany. Zupełnie nowe i nieznane tkaniny, miękkie jak aksamit, ciepłe jak wełna, połyskliwe jak jedwab będą lansowane tej jesieni. A nie będzie to ani aksamit, ani wełna, ani jedwab — tylko coś zupełnie nowego. Wynalazek fabryki kanta tkanin w Lyonie, zapowiadany przez wielkich krawców, dających do poznania ciekawym, że będzie to coś niezwykłego pod każdym względem.

Trochę cierpliwości — za kilka dni otworzą się drzwi Sezamu i pokażą nam te nowe cuda. Narazie musimy się zadowolnić staremi sukienkami, nim łaskawa moda nagrodzi naszą cierpliwość.

Opłaty na wyższych uczelniach pozostają niezmienione.

Warszawa, 20. 9. Alarmowe wieści o podnoszeniu czesnego i opłat egzaminowych na politechnice warszawskiej okazują się nieprawdziwe. Min. oświaty rozesłano ostatnio do wszystkich wyższych uczelni okólnik z zawiadomieniem, że w bież. roku akademickim opłata za naukę nie zostanie podwyższona lecz utrzymana na poziomie opłat w r. ub.

N. PIERROT.

Po pięciu latach.

Czas: Lato. Przed wieczorem.
Miejsce: Róg byle jakiej ulicy.
Osoby: Jan i Marja.

(Spotykają się na rogu ulicy wychodząc z dwuch przeciwnych stron. On wpada na nią, cofają oboje przerażeni zderzeniem i patrzą na siebie zdziwieni.

Jan: Marysiu!..

Marja: Janku! Co za niespodzianka. Jak się miewasz?..

Jan: Dziękuję... Doskonale!.. A cóż u ciebie nowego?..

Marja: U mnie? Niby nic nowego... Wiesz chyba, że wyszłam za mąż...

Jan: Winszuję... Nie wiedziałem... Dawno już?..

Marja: Od czterech lat...

Jan: Już cztery lata?.. Jak czas szybko mija... A kto jest twym mężem ?..

Marja: Nie znasz go... Amerykanin... A zresztą, cóż to ciebie może obchodzić... Między nami dawno się już wszystko skończyło... Ale tyś się wcale nie zmienił... A jak ja wyglądam, co?..

Jan: Wiesz, zaczynasz mi się znowu podobać... Wyładniałaś jako mężatka... Nawet nie mogę sobie tego wyobrazić...

Marja: Trudno... Stało się... Czy sądzisz, że byłoby lepiej, gdybym została starą panną?.. Sam namawiałeś mnie do ślubu... A pamiętasz ten ostat ni wieczór... Kłóciliśmy się, nie pamiętam o co... Podniosłeś się nagle z kanapy i rzekłeś do mnie: „Muszę zejść na dół po papierosy... Zaraz wrócę... Poczekaj"... I tak czekam już na twój powrót od pięciu lat... Tak, tak od tego wieczoru minęło już pięć lat... Początkowo myślałam, że wrócisz... Cały rok czekałam cierpliwie... No, a gdy po tem nadarzyła się taka świetna okazja... Bogaty Amerykanin... Rozumiesz...

Jan: Ale słuchaj to nie moja wina... Sklepik z papierosami był o wiele dalej niż przypuszczałem...

Marja: A tyś wcale się nie zmienił... Ciągle ten sam wesoły, dowcipny Jaczek...

Jan: Czyż mam się smucić z naszego spotkania?.. Tak się cieszę, że znowu możemy ze sobą porozmawiać.. Gdy patrzę na ciebie, mam wrażenie, że rozstaliśmy się dopiero wczoraj... Prawda, żeśmiłość nie jest taka piękna?..

Marja: Tak... Nie przeczę... Ale zawsze byłeś niepoprawnym don-żuanem...

Jan: Zapewniam cię, że nie jestem gorszy od innych... Nawet od twojego Amerykanina... Słuchaj, Marysiu... W tej chwili wpadł mi pomysł do głowy... Czy jesteś teraz zajęta?..

Marja: Wracam do domu...

Jan: Do domu?.. Czego się śpieszysz?..

Marja: Mąż czeka na mnie...

Jan: Żonaci mężczyźni muszą mieć cierpliwość — trudno!..

Marja: Rozumiem cię doskonale, chcesz skorzystać z okazji naszego przypadkowego spotkania...

Jan: Moja droga, życie jest takie krótkie...

Marja: Nie, Janeczku... Wspomnienia o tobie dawno już we mnie umarły... Nie chcę budzić przeszłości..

Jan: Ale we mnie żyją!.. Nie patrz na mnie takim wzrokiem... Czemu się dziwisz?.. Czy się nie kochałem naprawdę?.. To nie było zerwanie... Opuściłem cię tylko na chwilę...

Marja: ...by kupić paczkę papierosów, wiem... wiem...

Jan: I dziś spotykamy się znowu... A wiesz kto ponosi za to winę?.. Twój mąż!.. Wiesz, to wcale nie jest ładnie z jego strony, że skorzystał z mojej chwilowej nieobecności i ożenił się z tobą..

Marja: Jak zwykle obracasz wszyst ko w żart...

Jan: Mówię teraz zupełnie szczerze.

Marja: Więc... kochasz mnie jeszcze... naprawdę?.. Powiedz...

Jan: Kocham... Kocham szczerze, naprawdę... Słuchaj, chciałbym w tej chwili spotkać twego męża!.. Powiedziałbym mu, że nic z tego nie będzie... Powiedziałbym mu, że musisz znowu wrócić do mnie... Gdzie on jest ten łajdak!.. Powiedz, gdzie go mogę teraz spotkać!..

Marja: Uspokój się Janeczku!..

Jan: Nie mogę!.. Kocham!.. Rozumiesz?.. Żyć bez ciebie nie potrafię!.. Chcę pomówić z twym mężem!.. Słyszysz?..

Marja: Janeczku mój najdroższy Janeczku!.. Jak dobrze się składa!.. Skłamałam ci... Nie wyszłam jeszcze za mąż.. Nie mam męża... Janeczku mój...

Jan: Co?..

Marja: Słuchaj, możesz zrobić ze mną, co ci się podoba... Tak bardzo tęskniłam za tobą... Słuchaj, mogę zostać twoją... Mój najdroższy... Mój jedyny...

Jan: Tak.. Rzeczywiście... To się doskonale składa... Wiesz... to... to... cudownie... No, tak... Zobaczymy... Ale, moja droga, która godzina?.. Dobrze. Słuchaj... Tylko chwileczkę... Zaczekaj tu na mnie... Kupię tylko paczkę papierosów...

Wiadomości sportowe.

Ł. K. S. — Ł. T. S. G. 7:0 (2:0)

Rozegrane w niedzielę zawody między eksmistrzem Łodzi Ł. K. S. a odwiecznym rywalem tegoż klubu Ł. T. S. G., zakończyły się wysokocyfrowem zwycięstwem biało-czerwonych.

Do spotkania tego wystawił Ł. K. S. skład bardzo odmłodzony, z Sztolenwerkiem, Gałeckim, Sledziem Ant. Na środku pomocy grał Otto. W ten sposób zestawiona drużyna eksmistrza pokonała swego przeciwnika i to wysokocyfrowo bo w stosunku 7 do 0.

Pierwsza połowa zawodów zakończyła się przy stanie bramek 2 do 0, a gra prowadzona ostro dała widzowi wiele emocji jak również zapowiadała, że mecz ten zaliczyć będzie można do ciekawszych spotkań obecnego sezonu. Koncertowa wprost gra Gałeckiego, Sztolenwerka, oraz ślicznie przeprowadzene akcje przez dwójkę napadu Lange—Radomski zadokumentowały raz jeszcze że Ł.K S. posiada graczy w całym tego słowa znaczeniu i przez celowe ułożenie zespołu pierwszej drużyny może w dalszym ciągu iść zwycięsko naprzód.

Druga część zawodów pozostawiała wiele do życzenia, Ł. T. S. G. nie wytrzymało tempa i przez wycofanie się Pogodzińskiego do obrony w zupełności zatraciła poziom gry drużyny pierwszo-klasowej.

Natomiast biało-czerwoni widząc słabnącego przeciwnika, poczęli go sobie bagatelizować, co też w pewnej mierze przyczyniło się do tego że zawody stały się mniej ciekawe.

Pozatem drużynie Ł. K. S. nie wiele można zarzucić. Może jedynie to że Jasiński nie nadaje się obecnie do pierwszej drużyny. U gracza tego daje się zauważyć spadek formy no i nadrabianie grą brutalną braków technicznych. Objaw ten u gracza młodego jest bardzo niebezpieczny, gdyż w zupełności zamknie mu drogę do wybicia się na polu sportowym.

Ł. T. S. G. wystąpił w swym najsilniejszym składzie z reprezentacyjnym graczem Polski Mildem na obronie. Ł. K. S. natomiast zestawił swój skład w sposób następujący: w bramce: Sobociński. Obrona: Cyll, Gałecki. Pomoc: Trzmiela, Otto, Jasiński Napad: Śledź, Lange, Radomski, Miller, Stolenwerk.

Po wylosowaniu stron zawody rozpoczyna Ł. K. S. Piłkę odbiera Pogodziński i przenosi grę na połowę gospodarzy. Kilkakrotne wysuwanie piłki przez pomoc napadowi Ł. T. S. G. likwiduje w bardzo ładnym stylu Gałecki. Wogóle gracz ten przez cały przeciąg zawodów był murem nie do przebycia. Gra jego bardziej podobała się od gry jego partnera, Cylla.

W 10 minucie Pogodziński przerywa się i po podprowadzeniu piłki do pola karnego przeciwnika strzela ostro. Piłka jednak idzie tuż obok słupka w aut.

Chwilę potym ładną centrę Śledzia wyjaśnia Milde.

W tej fazie gry obrona i pomoc gospodarzy forsuje Sztolenwerka, który zawsze spełnia swe zadanie.

W 17 minucie po ominięciu kilku graczy Sztolenwerk podprowadza piłkę do linji kornerowej i po wyrobieniu sobie dogodnej pozycji ładnie centruje. Piłkę paruje na bramkę głową Lange, lecz bramkarz wyjaśnia niebezpieczną sytuację.

W 19 minucie ponownie Sztolenwerk inscenizuje solo bieg i po ominięciu Mildego nieuchronnie strzela w lewy róg. Pomimo interwencji bramkarza piłka grzęźnie w siatce i Ł. K. S. zdobywa prowadzenie. Trzy minuty później centrę Śledzia paruje Miller głową na bramkę. Zdawało się już, że padnie drugi goal, lecz w ostatniej chwili bramkarz napiąstką wybija piłkę na korner.

Ł. T. S. G. usilnie stara się wyrównać, lecz obrona (specjalnie Gałecki) Ł.K.S.u jak również głowa Otta stanowią zaporę nie do przebycia.

W 28 minucie z centry Śledzia otrzymuje piłkę Radomski i silnym strzałem zdobywa drugi punkt dla swych barw.

Zawody stają się coraz ciekawsze. Publiczność mimo tego, że Ł. K. S. „gniecie" swego przeciwnika z coraz większym zaciekawieniem przypatruje się zmaganiom obu zespołów. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy może Lange grał bardzo spokojnie no i bardzo intensywnie pamiętając również o innych graczach.

Pomimo wysiłków nie udaje się do przerwy zespołom zmienić rezultatu.

Po przerwie Ł. K. S. w dalszym ciągu góruje nad swym przeciwnikiem. Natychmiast w drugiej minucie udaje się bardzo efektownie zdobyć trzeciego z rzędu goala Langiemu.

W 7 minucie Pogodziński stwarza niebepieczną sytuację pod bramką Ł. K. S., lecz Soboński pewnie likwiduje zakusy bramkowe przeciwnika.

Czwarta bramka pada zdobyta głową przez Langiego. (Min. 10)

W 15 minucie stwarza Ł.T.S.G. najniebezpieczniejszą sytuację dnia pod bramką Ł.K.S.

Sobociński, który upadł na ziemię, wypuszcza piłkę z rąk. Nadbiega dwuch napastników Ł.T.S.G. i zdaje się, że tym razem biało-czarni napewno zdobędą punkt honorowy.

W ostatniej jednak chwili nadbiegają Cyll z Gałeckim i ten ostatni silnym wykopem wyjaśnia sytuację. nad bramką.

W 34 minucie Miller z podania Langiego silnym przyziecznym strzałem umieszcza po raz piąty piłkę w siatce.

W pięć minut później Lange strzela, bramkarz broni napiąstką, piłka odbija się kilkakrotnie na poprzeczce. Spadającą piłkę z poprzeczki usiłuje schwycić bramkarz, lecz w tej że samej chwili nadbiega Miller i głową zdobywa szóstą z kolei bramkę dla swych barw.

Od tej chwili silnie napierają gospodarze, którym w ostatniej minucie przed końcem zawodów udaje się przez Radomskiego powiększyć rezultat do siedmiu bramek.

Zawody pozostawiły po sobie jaknajlepsze wrazenie, jedynie raził Jasiński, grą nieproduktywną i faulno i Śledź zbytecznym kiwaniem.

Pozatem wyróżnili się z ŁKS-u Gałecki, Sztolenwerk, Lange i Miller.

Z Ł.T S G: Milde i Pogodziński (w pierwszej połowie)

Sędziował p. Raetig bardzo dobrze.

Kornerów 6:2 dla Ł.K.S

S.

Kraków — Łódź 5:3 (2:2)

Rozegrane w niedzielę w Krakowie międzymiastowe spotkanie między reprezentacyjnemi drużynamiKrakowa i Łodzi, zakończyły się jak już podaliśmy we wczorajszym numerze zwycięstwem teamu podwawelskiego.

Gra prowadzona w bardzo szybkiem tempie w zupełności zadowolniła licznie zebranych widzów.

Przed sędzią dr. Niedźwierskim drużyny ustawiły się w następującym składzie:

Kraków: Mieczysławski, Pychowski, Gintel, Strycharz, Chruściński, Purisch, Adamek, Czulak, Grünberg, Wójcik i Sperling.—Łódź: Fischer (Ł.K.S), Karasiak (W.K S.), Kahl (Turyści), Kachan (Turyści), Wieliszek (Turyści), Hinz (Turyści), Durka (Ł.K S.), Sowiak (W.K.S.), Kubik Al (Turyści), Kulawiak (Turyści) i Cichecki (Ł.K.S.).

Drużyna łódzka nie pokazała żadnej wybitnej formy poza takiemi jednostkami, jak Karasiak, Kahan, Durka, Kubik, Kulawiak i Cichecki, przed stawiała ona zespół znacznie niżej tecznicznie stojący od zespołu krakowskiego.

Gra była nadzwyczaj interesująca, a dzięki zmienności ciągłej sytuacji i żywemu tempu przykuwała stale uwagę widza, przyczyniała się też do tego w wysokim stopniu ciągła niepewność wyniku, albowiem aż do uzyskania piątej bramki wynik meczu stał ciągle pod znakiem zapytania, a to w wielkiej mierze skutkiem słabej formy bramkarza krakowian, Mieczysławskiego, któremu zarżucić można przepuszczenie dwuch pierwszych bramek.

Przebieg gry:

Pierwsze minuty należą do Krakowa, jednak mimo to już w 8 min. z ładnego podania Kubika otrzymuje piłkę w doskonałej pozycji Kulawiak i strzela pierwszą bramkę, piłka przechodzi obok Mieczysławskiego do bramki. Zaraz w następnej minucie rewanżuje się Kraków przez strzał Grünberga z wyłożonej centry Adamka. Gra toczy się więcej na połowie boiska Łodzi, jak Krakowa, który też w 31 min. uzyskuje drugi punkt także przez Grünberga znowu z centry Adamka; rewanżuje się Łódź, przez Kulawiaka w 43 min., przyczem Mieczysławski wypuszcza z rąk piłkę.

Po pauzie w 10 minut uzyskuje znowu Grünberg trzecią z rzędu bramkę z podania Czulaka, w 10 min. potem strzela doskonale z wielkiej odległości Durka trzeci punkt dla Łodzian, przyczem piłka odbiwszy się od słupka, wchodzi do bramki. Przy stanie 3:3 nastąpił okres pewnej przewagi Łodzian, którzy zaczynają teraz energiczniej jak dotychczas atakować, dopiero śmiały wypad solowy Adamka, który w 24 minucie uzyskuje 4 bramkę, dodaje drużynie krakowskiej otuchy, zaczyna coraz bardziej napierać, co doprowadza w rezultacie do bardzo niemiłej dla Łodzian sytuacji podbramkowej, w której obrońca ich zawinił „hands". W następstwie tego sędzia dyktuje rzut karny, który Adamek zamienia pewnie w piątą i ustalającą wynik bramkę dla Krakowa.

Ocena:

Z graczy krakowskich wybił się na czoło Adamek, który swemi doskonałemi centrami i świetnemi przebojami przypomniał swe najlepsze czasy, sekundował mu doskonalo Czulak, Grünberg okazał się wcale dobrym egzekutorem stworzonych sytuacyj podbramkowych, na lewej stronie zawiódł Wójcik, bezsprzecznie najsłabszy gracz w napadzie, Sperling stoi zawsze wysoko technicznie.

Pomocnicy boczni pracowici, pozatem przeciętni, w środku Chruściński nie przyszedł jeszcze do swej formy, w jakiej był na wiosnę. Obrona wcale dobra, Gintel przypomniał swe stare świetne czasy i był w każdym razie najrozumniejszym graczem tyłów.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się przedewszystkiem Kahan w pomocy, Kulawiak, Kubik i Cichecki w napadzie, reszta grała dość przeciętnie. Gra zaś Sowiaka i Hinca odbiegała daleko jeszcze od tej, jaka winna cechować gracza reprezentatywnego.

Sędziował kpt. dr. Niedźwirski ze Lwowa; jeśli się zważy, iż był to jego pierwszy występ na meczu międzymiastowym, to debiut ten można zaliczyć do bardzo udanych.

Mistrzostwo Łodzi na rok 1926.

Wywiad z p. Kozielskim.

Od czasu kiedy Wydział Gier i Dyscypliny P.Z.P.N. uznał zawodowstwo gracza A klasowej drużyny Kirszbrauna, obiegają wśród łódzkich sportowców różne wersje na temat przyznania Łódzkiemu Klubowi Sportowemu mistrzostwa okręgu łódzkiego.

Nawet w dniu wczorajszym jedno z pism łódzkich podało wzmiankę treści następującej:

„Podobno Wydz. Gier i Dyscypliny ma anulować weryfikację zawodów mistrzowskich Okr. Łódzkiego, opierając się na tem, że zdyskwalifikowany przez P.Z.P.N. gracz Siły, Kirszbaum brał udział w tych rozgrywkach.

Podstawa do anulowania jest zupełnie prawna i analogiczna do tej, na której oparł się swojego czasu P.Z.P.N. przyznając mistrzostwo Polski Warcie poznańskiej, ponieważ niektórym graczom Pogoni lwowskiej zarzucono profesjonalizm i zdyskwalifikowano ich za to."

Chcąc sprawę tą podać w świetle faktycznym współpracownik naszego pisma zwrócił się do sekretarza Ł.K.S. p. Kozielskiego z prośbą o udzielenie informacji w tej sprawie.

Po wysłuszczeniu naszej prośby pan Kozielski w krótkich, ale rzeczowych słowach zobrazował w ten sposób wytworzoną sytuację:

„Istotnie Wydział Gier i Dyscypliny ukarał dyskwalifikacją na całe życie gracza „Siły" Kirszbrauna. Myśmy jak wiadomo przegrali z tym klubem mecz o mistrzostwo okręgu łódzkiego tracąc dwa punkty. Te dwa punkty zdecydowały ostatecznie w utracie tytułu mistrza przez pierwszą naszą drużynę. Gdybyśmy *wygrali ten mecz mielibyśmy* o jeden punkt więcej od Turystów a tym samym mistrzostwo okręgu. Teraz po stwierdzeniu zawodowstwa w „Sile" możemy statutowo uzyskać walcower i tym samym tytuł mistrza okręgu łódzkiego. Jednak nie da się zaprzeczyć, przegraliśmy z „Siłą" i z Turystami i straciliśmy cztery punkty. Uzyskać z powrotem dwa punkty przez przyznanie nam walcowera z meczem „Siła"—Ł.K.S. zaznaczam raz jeszcze możemy. Lecz my licząc się z tradycją jaką posiadamy od dawien dawna nie chcemy przodującego stanowiska w piłkarstwie zdobywać przy zielonym stoliku. Licząc się właśnie z tem protestu my ze swej strony nie złożymy.

Dziękując uprzejmie za rzeczowe wyjaśnienia pożegnaliśmy sympatycznego interlokutora. S.

Lwowska Hasmonea w Łodzi.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na boisku przy ul. Unji dwa mecze Ł. K. S-u z lwowską Hasmoneą. Nadmienić należy, że eksmistrz Łodzi niełatwą będzie miał robotę z lwowiakami, którzy ostatnio są w dobrej formie o czem świadczą zwycięstwa ich nad Pogonią i krakowską Wisłą.

T. K. S.—1 p.p. leg. (Wilno) 6:0 (4:0)

TORUŃ 19. 9. Jak było do przewidzenia, w rewanżowem spotkaniu T. K. S. bije wysokocyfrowo 1 p. p. leg. z Wilna w stos. 6:0. Bramki uzyskali po dwie: Herbstreich, Gumowski i Stogoski. Gra mało ciekawa z wybitną przewagą miejscowych.

Sensacyjne zwycięstwo Sparty czeskiej.

NOWY-YORK. Zawody w piłkę nożną pomiędzy Spartą z Pragi a reprezentacją New Jorku zakończyły się wynikiem 4:0

Wschód słońca 5 m. 18

Wrzesień
21
Wtorek
13 Tiszrej

Zachód słońca 18 m. 39



Subsydja „Joint'u" dla żyd. szkół religijnych.

Zarząd gminy Żyd. otrzymał w dniu wczorajszym od komitetu „Joint'u" w Warszawie kwotę 2334 zł. 80 gr. dla kilkunastu szkół religijnych w naszem mieście.

Suma ta została rozdzielona w Warszawie między poszczególnemi szkołami. Rozdziałem tym zajął się komitet, który składał się z pp. prof. rabina Szorra, posła Farbsztajna i p. Trokenhajma.

Baczność, urodzeni w 1908 roku.

W dniu dzisiejszym, t.j. 21 września r. b. pomiędzy godziną 8 rano a 3 popoł., w lokalu rejestracyjnym przy ul. Traugutta 10 odbywać się będzie rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku.

W dniu tym do rejestacji powinni się zgłosić ci, których nazwiska rozpoczynają się literą:

Gi do Go włącznie.

Prawa i obowiązki pracowników kasy chorych.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu kasy chorych. Posiedzenie to zwołane zostało dla omówienia sprawy pragmatyki służbowej dla pracowników kasy, której brak uniemożliwiał stabilizacje pracowników i wprowadzał stan tymczasowości w pracy. Nowy projekt, który na wczorajszym posiedzeniu zarządu był przedmiotem ożywionej dyskusji, opracowany został przez komisję administracyjno-prawną kasy. Projekt ten przewiduje bardzo szerokie prawa dla pracowników, zwłaszcza w zakresie przyjmowania i zwalniania pracowników. Dyskusja nie została w dniu wczorajszym zakończona i miała charakter ogólny.

Gdy późno wracasz do domu.

W swoim czasie donosiliśmy o złożeniu przez związek zawodowy dozorców domowych obszernego memorjału na ręce p. wojewody, w sprawie wynagrodzenia dla dozorców za otwieranie bram w porze nocnej.

W dniu wczorajszym w urzędzie wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody Ossolińskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli: komisarjatu rządu, magistratu, tow. „Lokator", stow. właścicieli nieruchomości i związku dozorców domowych.

Zebrani jednogłośnie stwierdzili, iż dozorcom słusznie się należy wynagrodzenie za otwieranie bram w porze nocnej. Przedstawiciel tow. „Lokator" zakomunikował, iż towarzystwo na specjalnem posiedzeniu zarządu ustali stawkę dla dozorców za otwieranie bram, która będzie obowiązywała lokatorów. Jako ostateczny termin likwidacji tej sprawy wyznaczono dzień 1-go października. (o)

Nowy naczelnik wydz. bezpieczeństwa.

Nowomianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego, p. Ignacy Bielecki w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Zapewnić bezpieczeństwo obywatelom

Na marginesie powtarzających się napadów bandyckich.

Kroniki kryminalne ostatnich dni napawają nas troską o stan bezpieczeństwa publicznego w kraju, a w jego ośrodkach politycznych i przemysłowych w szczególności.

W stolicy dzień w dzień zdarzają się napady bandyckie w centrum miasta, a strzały rewolwerowe nie wywołują nawet specjalnego zdenerwowania i publiczność jak na codzienne urozmaicenie patrzy na pogoń policji za opryszkami i już jako sport traktuje udział w pogoni.

W Łodzi, choć w mniejszem stopniu, również powtarzają się zbrojne najścia na spokojnych obywateli, połączone narazie tylko z groźbą użycia broni, a jakoś nie słychać o energiczniejszem zarządzeniu władz bezpieczeństwa publicznego.

Podana wczoraj przez nas wiadomość o zbrojnem najściu na mieszkanie senatora Mendelsona zaniepokoiła ogół, gdyż tajemniczo przedstawia się kwestja w jaki sposób bandyci mogą dostać się do mieszkania w nocy, gdy brama zamknięta, a przecież jest to jedyny sposób zapobiegania wizycie nieproszonych gości.

Rozwiązaniem tej tajemnicy zajmą się niewątpliwie władze śledcze, lecz sądzimy, że nie powinno skończyć się na wyświetleniu tylko tego sporadycznego wypadku, a wysiłki władz winny pójść w kierunku energicznego zwalczania przestępczości i ochrony życia i mienia mieszkańców.

W stolicy komisarz rządu wydał specjalne zarządzenia ochronne do podległych mu urzędów policyjnych i to samo trzebaby było zastosować w Łodzi, by nie dopuścić do rozwielmożnienia się bandytyzmu jak to ma miejsce w Warszawie

Sądzimy, że w Łodzi zadanie władz bezpieczeństwa publicznego jest o tyle łatwiejsze, że łżej jest narzucić na miasto siatkę urzędu śledczego, ponieważ miasto jest mniejsze i nie posiada tak dużych i licznych jak stolica przedmieść. Przeprowadzane częściej obławy w znanych policji spelunkach i melinach złodziejskich wydadzą owoce, a sama wiadomość o poczynionych zarządzeniach przyczyni się do uspokojenia umysłów.

Niezależnie od tego należałoby wzmóc działalność ruchomych patroli zarówno w centrum jak i na odleglejszych ulicach a równocześnie przydałyby się pewne pouczenia dla dozorców domowych z równoczesnem nałożeniem na nich odpowiedzialności, za powierzone ich pieczy mienie lokatorów.

Nie wolno jest też pominąć roli, przy wykrywaniu kradzieży i napadów odgrywa okradziony i napadnięty, jeśli się go odpowiednio pouczy jak się ma zachować podczas napadu i po kradzieży, by ułatwić pracę władz śledczych. Utrwalanie sobie w pamięci fizjonomji bandyty, lub charakterystycznych cech w jego postaci czy ubraniu, przyczyni się często do wykrycia przestępcy, a zachowanie śladów po dokonanej kradzieży da pole do popisu daktyloskopji lub psu policyjnemu.

Mnożenie się przestępstw właśnie w okresie uruchomienia warsztatów pracy jest zjawiskiem trudnem do wytłumaczenia, lecz nie mniej alarmującem, to też od energji i dobrej woli władz bezpieczeństwa publicznego zależe obecnie położenie tamy przestępstwom i niedopuszczenia do ich wzmożenia, czego od władz tych domagamy się i oczekujemy. bn.

Postulaty komiwojażerów

przychylnie rozpatrzyło ministerstwo.

W tych dniach odbyła się w ministerstwie handlu i przemysłu w Warszawie konferencja w której udział brali w zastępstwie p. ministra, dyrektor departamentu handlowego i naczelnik wydziału handlu wewnętrznego, oraz z ramienia stowarzyszenia komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego pp. organizator i założyciel stowarzyszenia, członek honorowy tegoż Jakób Dunowicz, prezes stowarzyszenia Ludwik Wajs i założyciel stow. Jakób Bromberg.

Delegacja przedstawiła ministerstwu obszerny memorjał, w którym streściła zarys działalności wojażerów łódzkich przed wojną i po wojnie i znaczenie pracy wojażerskiej dla eksportu.

Żądania wojażerów zostały streszczone w dezyderatach następujących:

1) Ulgi kolejowe (pasażerskie i bagażowe).

2) Paszporty zagraniczne, ulgowe dla komiwojażerów.

3) Udział we wszelkiego rodzaju naradach i konferencjach władz rządowych z miarodajnemi sferami przemysłowemi i handlowemi.

4) Organizacja izb handlowych polsko-obcokrajowych z udziałem przedstawicieli stowarzyszeń komiwojażerów.

5) Wizy tranzytowe przez Rosję na Daleki Wschód.

6) Organizacja banku eksportowego.

Kwestja ulg pasażerskich i bagażowych dla komiwojażerów, w wysokości 50 proc. będzie przesłana do ministerstwa kolei z przychylną opinją M. P. i H. Co się zaś tyczy ulgowych paszportów zagranicznych, to takowe już teraz są wydawane komiwojażerom ale termin ważności będzie przedłużony do trzech miesięcy. W kwestji udziału przedstawicieli wojażerów we „wszelkiego rodzaju naradach i konferencjach i t. d. p. minister radził delegacji, by wszystkie stowarzyszenia komiwojażerów w Polsce zrzeszyły się i wybrały tak zw. centralę, której członkowie będą zapraszani do narad i konferencyj przy ministerstwie handlu i przemysłu.

Izby handlowe polsko zagraniczne (pkt. 4) organizują się w Polsce w drodze inicjatywy prywatnej i mają charakter przedsiębiorstw prywatnych bez udziału przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu. Izby handlowe polskie t. zw. (Handelskammer) są projektowane przez M. P. i H. i organizacja ich jest kwestją nabliższego czasu. Sprawa wiz tranzytowych przez Rosję na Daleki Wschód dla wielu przyczyn nie jest aktualną.

Sprawa utworzenia banku eksportowego w Polsce, która była poruszana kilkakrotnie przez organizacje przemysłowe i handlowe jest związana na ogólnym stanem finansowym. F. J.

Święto związków zawodowych.

Onegdaj klasowe związki zawodowe święciły uroczystość 25-lecia powstania amsterdamskiej międzynarodówki związków zawodowych.

W różnych punktach miasta odbyły się 4 wiece. na których przemawiali pp. Danielewicz, Kowalski, Rapalski i Walczak.

Po przemówieniach, zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu robotnicy i robotnice stwierdzają: że robotników wszystkich krajów wiąże nierozerwalnie jednaki los najemników i siła klasy robotniczej leży w potężnej łączności międzynarodowej robotników, w solidarnej walce wszystkich robotników przeciw zjednoczonej armji międzynarodowej rządzących światem kapitalistów i bankierów.

Że międzynarodowa federacja związków zawodowych w Amsterdamie od 25 lat niezłomnie i niezmordowanie skupia i ogniskuje tę międzynarodową walkę robotników o byt i o wyzwolenie klasy robotniczej z jarzma kapitalistycznego.

Że nieodzownym warunkiem skutecznej walki robotników o ich interesy i całkowite wyzwolenie jest siła i jednolitość ruchu zawodowego każdego kraju oraz masowa przynależność robotników do ich klasowych organizacji.

W myśl powyższego zgromadzeni wyrażają swą głęboką cześć dla międzynarodowej federacji związków zawodowych w Amsterdamie i postanawiają trwać we wspólnych międzynarodowych szeregach i prowadzić wspólną walkę o całkowite wyzwolenie robotników". (b).

Dlaczego nie aktualna?

Szereg organizacji pracowników umysłowych zwrócił się do dyrekcji Teatru Miejskiego z prośbą o przeznaczenie dla związków pracowniczych pewnej ilości biletów ulgowych, tak jak to miało miejsce w ub. r. W odpowiedzi, oświadczono przedstawicielom organizacji pracowników umysłowych, że sprawa ta narazie nie jest aktualna. (c)

Ministerstwo robót publicznych doradza...

W swoim czasie magistrat m. Pabjanic oraz przedstawiciele przemysłu i kupiectwa zwrócili się do min. robót publicznych o uzyskanie koncesji na budowę własnej elektrowni, pracę której miałyby być oddane tow. Polsko-Belgijskiemu. Podanie to zostało przyjęte przez min. robót publicznych nieprzychylnie i rozstrzygnięte w sensie nieprzychylnym dla miasta i jego poważnych potrzeb.

Obecnie min. robót publ. umotywowało swą odmowę w obszernym piśmie, w którym m. in. stwierdza, że uważałoby ze względu na ogólną politykę elektryfikacyjną powstanie nowej elektrowni w Pabjanicach za niewskazane. Ministerstwo radzi natomiast skorzystać z prądu istniejącej elektrowni łódzkiej lub piotrkowskiej, ewentualnie z połączonych elektrowni łódzkiej i piotrkowskiej dla obsługi sąsiednich obszarów.

Letniska zamienią się w raj.

Właściciele nieruchomości w gminach Żakowice i Mikołajów zorganizowali się w stowarzyszenie, mające na celu unormowanie życia na letniskach i stosunków z letnikami.

Nowe stowarzyszenie wyjednało już w dyrekcji kolejowej, że pociągi na linji Łódź — Koluszki są oświetlane nie świecami, oraz że na stacji Żakowice wybudowana zostanie poczekalnia.

Na ogólnem zebraniu wybrani zostali na prezesa p. Libiszowski, wiceprezesa Armand Akerberg, sekretarz Stifte, skarbnik Adolf Kon i Jan Krause, Stowarzyszenie ma zapewnioną reprezentację w komisjach podatkowych i samorządowych w Brzezinach. (b)

Pracownicy umysłowi przyłączają się.

W dniu wczorajszym pracownicy umysłowi pracujący w przemyśle włókienniczym wysłali zawiadomienie do związków zawodowych o przyłączeniu się do akcji podwyżkowej na równi z robotnikami.

O budżet miejski.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna komisja skarbowo - budżetowa rady miejskiej swe prace nad budżetem. Przyspieszenie ich tempa pozostaje w związku z pismem prezydjum rady miejskiej wystosowanem do komisji skarbowo-budżetowej. W piśmie tem prezes rady miejskiej domaga się przedstawienia konkretnych wniosków w sprawie zatwierdzenia budżetu do dnia 23 października. Komisja skarbowo-budżetowa na jutrzejszym swym posiedzeniu ustali tok prac, terminy posiedzeń i rozpocznie ogólną dyskusję, tak aby na 23 października prace swe całkowicie zakończyć. (e)

Z „Bajs-Lechem".

Towarzystwo „Bajs-Lechem" nadal pracuje z wytężoną energja, by choć część głodnych nakarmić.

Towarzystwo wydaje mięso, cukier, chleb, mąkę i t. p. niosąc prawdziwą pomoc potrzebującym.

Sądzimy, że społeczeństwo żydowskie nie opuści tak pożytecznej instytucji i poprze ją moralnie i materjalnie.

Czeladnicy piekarscy żądają podwyżki.

W dniu wczorajszym w lokalu związków klasowych przy ul. Narutowicza 50, odbyło się ogólne zebranie robotników piekarskich, na którem omawiana była kwestja wszczęcia akcji o podwyżkę płac.

Po wygłoszeniu kilku referatów i ożywionej dyskusji, uchwalono w rezultacie wysunąć żądania podwyżki płac o 30 proc., oraz ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy z tem, by w razie nie uwzględnienia tych żądań, przystąpić do akcji zapomogowej.

Ostatnie 10 dni ulgowych kar za zwłokę.

Ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2 proc. przedłużony został w swoim czasie przez min. skarbu do dnia 30 września włącznie. W związku ze zbliżającym się terminem, przedstawiciele kupiectwa łódzkiego podczas swego pobytu w Warszawie interwenjowali w departamencie podatkowym min. skarbu, domagając się stosowania kar w tej wysokości również i przez październik. Przedstawiciele min. skarbu oświadczyli jednak, że narazie nie jest to możliwe z uwagi na obecne konieczności budżetowe oraz zasadniczą tendencję min. skarbu do nieudzielania ulg podatkowych przynajmniej do przyszłego roku.

Zduńska Wola pracuje na 3 zmiany.

Wczoraj powrócił z inspekcji akcji zapomogowej Zduńskiej Woli przew. zarz. fund. bezrobocia p. Kuliczkowski. W związkuz tym stwierdzić należy, że w Zduńskiej Woli ujawnia się ostatnio zadziwiająco wprost poprawa sytuacji przemysłowej, spowodowana w pierszym rzędzie poważnemi tłanzakcjami, zawartemi przez wielką firmę „B-cia Pinczewscy" z importerami angielskimi, którzy znaczne ilości manufaktury wywieźli do Indji. Umożliwiło to uruchomienie fhbryk na 3 zmiany, tembardziej, że stosunki z importerami angielskimi nie są bynajmniej przejściowe, ale traktować je należy jako stałe. Liczba bezrobotnych spadła w ciągu krótkiego czasu z 500 na 200. W związku z tem ożywieniem szereg fabryk zmierzą przenieść się do Łodzi, a to z uwagi na łatwość transportu materjałów technicznych i surowców, co wpłynęłoby na potanienie produkcji w tych fabrykach. Również i przemysł chałupniczy ujawnia ożywienie i posiada obecnie zamówienia na okres najbliższych 2 miesięcy t. zn. do połowy grudnia.

Przemysłowcy nie odpowiedzieli robotnikom

Związki popierają swą akcję podwyżkową.

Związki przemysłu włókienniczego postanowiły udzielić swej odpowiedzi na postulaty robotników w sprawie podwyższenia płac dopiero w końcu przyszłego tygodnia. Stanowisko to motywują przemysłowcy tym, iż w dniu 1 października mija termin obowiązującej w sprawie płac umowy i bezpośrednio przed tym terminem zobowiązani są oni do udzielenia odpowiedzi związkom robotniczym. (e).

Memorjał zw. „Praca" do premjera Bartla.

Akcja prowadzona przez związki zawodowe w sprawie uzyskania podwyżki płac w przemyśle włókienniczym skłoniła zw. „Praca" do opracowania memorjału celem wręczenia go premjerowi Bartlowi. W memorjale tym obszernie umotywowano żądania podwyżkowe, wskazując że z porównawczych wyliczeń z grudnia 1924 i lipca 1926 wynika iż płace robotników w grudniu 1924 były o 40 proc. wyższe. Jeżeli chodzi o siłę kupna w porównaniu z lipcem b. r. Ponieważ żądanie doprowadzenia płac w przemyśle włókienniczym do odpowiedniego poziomu nie zostało w czerwcu całkowicie uwzględnione — związek „Praca" wystąpił z żądaniem podwyżki płac w wysokości 15 proc. i zdecydowany jest uczynić wszystko w tej sprawie. (e).

Co wykryła inspektorka pracy.

Nie wolno zatrudniać kobiet nocą.

Jak już donosiliśmy, na skutek ciągłych skarg zarządów głównych związków zawodowych, główny inspektor pracy wydelegował do Łodzi p. Krahelską, w celu skontrolowania pracy w fabrykach i stwierdzenia czy nie zatrudnia się w nich kobiet w porze nocnej.

Po przybyciu do Łodzi, p. Krahelska odbyła konferencję z zastępcą okręgowego inspektora pracy p. Wyrzykowskim, poczem udała się na inspekcję do fabryk wielkiego i średniego przemysłu, szczególnie w porze nocnej w asyście policji.

Okazało się że w 22 fabrykach łódzkich nie stosowano się do ustawy o zatrudnieniu kobiet w fabrykach, wobec czego spisane zostały odpowiednie protokuły i inspektor pracy złoży skargi do sądu celem pociągnięcia winnych łamania ustawy do odpowiedzialności karnej i grozi im kara do 1.000 zł. grzywny lub 3 miesiące aresztu.

Charakterystyczne zajście miało miejsce w „Widzewskiej Manufakturze" podczas inspekcji p. Krahelskiej.

Z początku nie chciano jej wpuścić do fabryki, a następnie na czyjś rozkaz zarządzono alarm pożarowy i wszyscy robotnicy i robotnice uciekły z fabryki, a tem samem nie można było przeprowadzić kontroli.

O powyższem zajściu sporządzony został protokał i w porozumieniu z władzami policyjnemi okręgowy inspektor pracy prowadzi dochodzenie i epilog tej sprawy rozegra się przed sądem. (b)

Zarządzenie przeciwko szkarlatynie w szkołach.

W związku zrozpoczętym rokiem szkolnym kuratorjum okręgu szkolnego wydało następujące zarządzenie

1) Każda szkoła musi mieć zapewnioną stałą opiekę higieniczno-lekarską; lekarze szkolni powinni w szkole bywać codziennie na pierwszych godzinach lekcyjnych.

Zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego należy urządzić w szkole z udziałem lekarza szkolnego i wychowańców zebranie rodziców i opiekunów, na którem lekarz omówi niezbędne środki ostrożności, przeciw płonnicy.

Lekarze szkolni powinni natychmiast dokonać przeglądu wszystkich dzieci, przegląd ten jaknajczęściej powtarzać, uświadamiać młodzież wszystkich klas o istocie chorób zakaźnych, szczególnie płonnicy, oraz o środkach ostrożności osobistej. Każda nieobecność ucznia w szkole musi być usprawiedliwioną, a powrót do szkoły jest dopuszczalny tylko na zasadzie zezwolenia lekarza szkolnego.

Szczególną uwagę należy zwrócić na usuwanie kurzu z pomieszczeń szkolnych przez częste zaciąganie podłóg zaprawą pyłochronną i t. p. W okólniku, w którym zawarte są powyższe zażądzenia obok innych zresztą w tej sprawie wskazówek i poleceń, kuratorjum wyraża nadzieję, iż dzięki energji i połączonym wysiłkom szkoły i opieki domowej uda się wkrótce opanować tego wroga dziatwy i młodzieży, jakim jest szkarlatyna. (b)

Teatr Miejski.

Dziś, wtorek i jutro, środa, ostatnie dwa powtórzenia dowcipnej krotochwili kinematograficznej M. Lengyel'a „Bitwa pod Waterloo" z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

W czwartek przedstawienie zawieszone.

W piątek uroczysta inauguracja sezonu zimowego z udziałem władz państwowych i miejskich oraz osób zaproszonych. Odegrany będzie po raz pierwszy w Łodzi potężny dramat z r. 1905 go St. Żeromskiego „Róża" w układzie tekstu dokonanym przez Leona Schillera i Wilama Horzycę.

Następnemi po „Róży" premjerami będą: kapitalna komedja 3 aktowa amerykańskiego pisarza Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa".

Teatr Popularny.

Dziś czwarty wieczór pysznego humoru w niebywałej krotochwili francuskiej Jerzego Feydeau „Czerwona maska". Pierwsza w bieżącym sezonie lżejsza rzecz przyjmowana jest przez bywalców popularnego co wieczór istnym huraganem oklasków i bisów, oraz deszczem kwiatów.

W ten sposób dziękuje widownia wykonawcom „Czerwonej maski" za kilka chwil beztroskiego humoru i śmiechu oddalającego nas od trosk życia powszedniego.

W sobotę popołudniu pierwsze przedstawienie stylowe dla młodzieży. Dana będzie sztuka historyczna „Kacper Karliński". Poprzedzi ją prelekcja kierownika literackiego Teatru Popularnego, znanego literata i poety p. Gwidona Trzywdar-Rakowskiego

Inspekcja łódzkiego węzła kolejowego.

W dniu wczorajszym bawił w naszym mieście prezes warszawskiej dyrekcji kolejowej inż. Bieniecki, który odbywa inspekcje całej linji kolejowej, w związku z dającym się odczuwać brakiem wagonów kolejowych.

Koncert Didura, Didurówny i Gruszczyńskiego.

Inauguracja sezonu koncertowego zapowiada się świetnie. Trzej znakomici artyści, a mianowicie: słynny Adam Didur, pierwszy bas opery „Metropolitan-House" w Nowym Jorku, Olga Didurówna, świetna śpiewaczka, córka mistrza oraz Stanisław Gruszczyński, ulubiony nasz tenor bohaterski opery warszawskiej wystąpią razem na pierwszym koncercie z cyklu „mistrzowskich", który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 4-ej po południu. Niezmiernie ciekawy program tego koncertu jutro podamy. Będzie to zarazem pożegnalny występ Adama Didura, gdyż w początkach października znakomity artysta wyjeżdża na dalsze engagement w operze „Metropolitan House". Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

RADJO

na wtorek 21-go września.

WARSZAWA, fala 480 m. 15.00—15.15 Komunikat gospodarczy. 17.00—17.25 Odczyt p. t. Wszechświatowy 19-ty kongres Y. M. C. A. w Helsingforsie (1. 10. VIII b. r.) wygłosi p. Tadeusz Niwiński, 17.30—18.30 Jazz-band, 18.30—18.55 X-ty odczyt z działu Polska filozofja narodowa wygłosi p. Wacław Milewski, 19.00—19.25 Odczyt p. t. Henryk Ford wygłosi p. Franciszek Augustynowicz, 19,25—19.40 Komunikat rolniczy, 19.40—19.55 Nad program Rozmaitości, 20.30—22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Oziminskiego i Adam Dobosz (śpiew) art. opery warszawskiej.

PARYŻ, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20,30 — Koncerty.

RZYM, fala 425 m. 21.25 — Koncert wokalno-muzyczny.

WIEDEŃ, fala 531 m. 21.20 — Wieczór muzyki wiedeńskiej.

MONACHJUM, fala 485 m. 19.00 — „Wolny strzelec", opera Webera.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga. Slavia — Juventus (Włochy) 6:1 (4:0).

Praga. Victoria Žižkow — Juventus (Turyn) 1:3 (0:1).

Zagrzeb. B.A.C. (Wiedeń) — Gradjański 2:1 (1:1).

Budapeszt. Team Budapesztu — Team Wiednia 4:2 (1:1).

Wiedeń. Międzypaństwowe zawody Węgry Austrja 3:2. Zwycięstwo Węgrów zasłużone, dla których bramki zdobyli Holzbauer (2) i Kohut (1), dla Austrjaków zaś Hoess i Wessely po jednej. Sędzia p. Stepanowski z Pragi. Widzów ponad 40.000 osób.

W czasie pauzy odbył się bieg na 3 kilometry z udziałem słynnego Nurmiego, który przyszedł w czasie 8.25.6. Wynik zupełnie nienadzwyczajny, ale usprawiedliwiony tem, iż Nurmi skarżył się na zły stan bieżni wiedeńskiej.

Zawody międzypaństwowe poprzedziło spotkanie Zach. Węgry — Dolna Austrja 1:2 (0:1).

Wiadomości gospodarcze

Zapotrzebowanie na waluty zagraniczne wzrosło.

Na warszawskiej giełdzie dewiz u-ydatnia się od pewnego czasu znacz-e zapotrzebowanie na waluty i dewi-y zagraniczne, wynoszące przeszło 00.000 dolarów dziennie. Wzrost po-ytu na waluty ma do pewnego stop-ia uzasadnienie gospodarcze, gdyż rzemysł, zwłaszcza włókienniczy i gar-arski, który otrzymał poważne zlece-ia krajowe i zagraniczne na sezon je-ienny i zimowy, musi sprowadzać z agranicy większe ilości surowca i che-nikalji, za które płaci dewizami ob-emi.

Zapotrzebowanie to zwiększy się eszcze z chwilą zawarcia traktatu han-llowego z Niemcami. Rokowania z de-egacją Rzeszy miały dotychczas charak-er niezdecydowany, jednakże około 25 września b. r. zostaną podjęte osta-eczne pertraktacje, które według wszel-kiego prawdopodobieństwa dadzą po-zytywne wyniki. Po zawarciu traktatu Niemcami nastąpiłyby także w sto-unku do innych państw zmiany w dzie-dzinie reglamentacji i przywozu, wobec zego zwiększyłby się znacznie import owarów obcych, a z nim wzmogłoby się równocześnie zapotrzebowanie na valuty.

Niezależnie od tego kupują ostat-io dość znaczne ilości dolarów banki prywatne, kantory wymiany i kulisa, które zrealizowawszy większe portfele akcji — pokrywają się teraz walutą. Jeśliby zapotrzebowanie „oficjalne" u-trzymało się tylko na obecnym pozio-mie, musiałoby ono wynieść przez 21, od października zaś przez 25 dni gieł-dowych 8.500.000 respektiwe 10 miljo-nów dolarów miesięcznie.

Nie należy przytem zapominać, że Bank Polski sprzedaje również mniej-sze ilości dolarów poza giełdą, a prócz tego spłaca prawie co miesiąc zobo-wiązania zagraniczne swoje i rządu. Między innemi przypada na dzień 1 października termin płatności kuponu pożyczki włoskiej (tytoniowej) w kwo-cie 26 milj. lirów czyli 850.000 dolarów (październikowa rata), na 1 listopada zaś płatność odsetek i rat amortyzacyj-nych pożyczki Dillona.

Czy nasza instytucja emisyjna po-doła tak wielkiemu zapotrzebowaniu? Narazie jest w możności pokryć nawet większe, ponieważ jej zapas walut, de-wiz i złota wskutek wielkiego eksportu naszego z każdym dniem rośnie. (W pierwszej dekadzie września wzrost za-pasu był wyjątkowo mały, co tłumaczy się większem zapotrzebowaniem wew-nętrznem i płatnościami innemi. Jednak wraz z tem zmniejszył się w tej deka-dzie obieg banknotów o 17 milj., port-fel wekslowy zaś o około 5 milj. zło-tych). Nie ulega wątpliwości, że na-wet po ukończeniu strajku angielskiego, który stworzył tak korzystne konjuktury dla naszego eksportu, będzie nasz wy-wóz w pełni zachowany. Dzisiaj bo-wiem zdołały sobie nasze produkty wy-robić już na rynkach zagranicznych przodujące stanowisko wskutek dobrego gatunku i taniości, możliwej z powodu obecnego niskiego kursu złotego. Jeś-liby nawet w związku z zawarciem traktatu z Niemcami wzmógł się import a z nim odpływ walut, to na to miej-sce dadzą nam Niemcy waluty za wę-giel, który będą musiały na mocy zo-bowiązania — kupować u nas w ilości jakich 500.000 tonn. miesięcznie.

Z. W.

Za ile i co wywieźliśmy w sierpniu?

Ostatnio eksport nieco zmalał.

Eksport towarów włókienniczych w Łodzi i okolicy w miesięcu sierpniu r. b. wyniósł 504.773 kg. ogólnej warto-ści 4,316,130 złotych, w czem towarów bawełnianych białych 10,421 kg. warto-ści 136,613 zł., kolorowych 420,798 kg. — 3,169,137 zł., półwełnianych 27,388 kg.—313,047 zł., wełnianych 46,166 kg. —697,333 zł. Do tego dochodzi eks-port różnych towarów via Gdańsk war-tości dol. 60,650, czyli 545,850 zł.

Co do poszczególnych krajów, eksport manufaktury z województwa łódzkiego przedstawia się jak następuje: Do Rumunji eksportowano towarów na sumę 2,098,630 zł., do Litwy—532,920 zł., do Bliskiego Wschodu (Turcja, Gre-cja, Palestyna) — 387,060 zł., do kra-jów nadbałtyckich (Łotwa, Estonja, Fin-landja) — 677,000 zł., do Chin i Indji—324,530, do Danji — 67,140 zł., do Austrji, Węgier i Jugosławji — 134,180 zł., do Anglji — 26,820 zł., do różnych krajów — 71,550 zł., do Gdańska — 545,890 zł., czyli ogółem wartość eks-portu w sierpniu wyniosła 4,861,980 zł.

Jak wynika z powyższego zesta-wienia eksport w m. sierpniu r. b. w porównaniu z miesiącem poprzednim zmniejszył się o przeszło 1 i 1/4 miljo-na złotych, a to z powodu spadku wy-wozu towarów włókienniczych do Ru-munji po częściowem nasyceniu tego rynku towarami sezonowemi.

Stan uruchomienia fabryk włókienniczych w województwie.

Jak się dowiadujemy, stan uru-chomienia przemysłu włókienniczego natere nie województwa utrzymuje się ostatnio stale na prawie niezmienio-nym poziomie.

Stopień redukcji pracy w fabry-kach, zrzeszonych w związku przemy-słu włókienniczego w P.P. wynosi o-statnio dla przemysłu bawełnianego w Łodzi 19,2 proc, poza Łodzią 27,7 proc., ogółem na terenie wojewódz-twa 22,4 proc., dla przemysłu wełnia-nego zaś w Łodzi 12, 7 proc., poza Łodzią 17,5 proc., ogółem w woje-wództwie 14,6 proc.

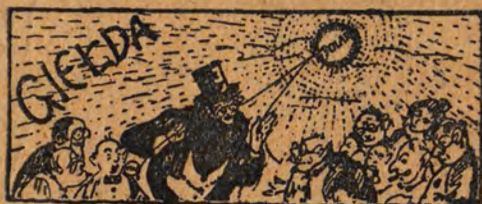
W tychże fabrykach przeciętna ilość dni pracy w tygodniu wynosi dla przemysłu bawełnianego na tere-nie województwa 5,5 proc., dla prze-mysłu wełnianego 5,7 procent. (p)

Na rynku towarów dzianych.

Ostatnimi czasy dało się zauważyś znaczne ożywienie na rynku towarów dzianych, który od przeszło roku prze-żywał wyjątkowo ostry kryzys.

Pierwszemi zwiastunami zbliżają-cej się poprawy w przemyśle dzianym były nadchodzące masowo zamówienia w miesiącu sierpniu. Raptownie wzmo-żony popyt w ciągu tego miesiąca nie mógł być zaspokojony dostatecznie, gdyż fabryki wyrobów dzianych nie by-ły zupełnie przygotowane na tak wybit-ną zmianę konjunktury i rozpoczęły swą działalność dopiero z nadejściem pierwszych większych zamówień.

Nie pić wody surowej! Tyfus w mieście!



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódz-kim nieoficjalnym rynku walutowym dolar kształtował się na poziomie 8.99—9.01

Tendencja spokojna.

Materjału poddostatkiem.

CZEKI:

Belgja 24.40 24.46 24.34
Londyn 43,80 43.79 43.90 43,68
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 25.20 25.26 25.14
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.35 174.79 173.91
Wiedeń 127.25 127.57 126.93
Włochy 32.72 32.80 32.64

AKCJE.

Bank Polski 89, 87.—, 88.—
Zachodni 1,80
Zjedn. Ziem. Polsk. 1.85
Zarobkowy 7.10
Cerata 0.52 0.55
Puls
Elektryczność 49.— 51.50 50.—
P. T, E. 0.10
Siła i Swiatło 25— 24.— .—
Chodorów 98.— 100,—
Czersk 0.42
Częstocice 1.55 1.60
Gosławice 42.— 46,—
Firley 0.58 0,55
Michałów 0.33
Cukier 3.05 3.20
Łazy 0.16
Wysoka 2.70
Węgiel 72
Polsk. Przem. Naft. 0.64
Nobel 2.85
Cegielski 19.25 19.75
Fitzner 2 90 —
Lilpop 1.01 0.98 0.99—
Modrzejów 4.20 4.35
Norblin 1.27 1.26, 1.27
Ostrowieckie 7.50 7.35 7.40
Parowozy 0.42 0.40
Rudzki 1.42 1.32 1.25
Starachowice 2.33 2.34 2.27
Ursus 1.70 1.80 .—
Zeleniewski 14.25 14.—
Zawiercie 22.50 . .
Zyrardów 14.—
Borkowski 1.65 1.70, 1.65
Spirytus 1.90

Londyn 20.9 (PAT) N.Jork 4.85 3|8, Holandja 12.11, 5|8, Fraancj 173,75, Belgja 179.75, Włochy 133,87, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.11.— Hiszpanja 32.04. Portugalja 2.53,— Danja 18.28 Szwecja 18.15, Norwegja 22.15, Helsingfors 192.68, Praga 163.87,

Paryż, 20.9. (PAT). Londyn 173.40 N. Jork 35,74 Belgja 96.55, Hiszpanja 542,25 Włochy 129.80, Szwajcarja 673.40 Dania 947.50, Holandja 14.33, Norwegja 782, Szwecja 954,50, Rumunja 19,30.

Gdańsk, 20.9 (PAT) 100 marek Rzeszy 122, 646-122, 954, 100 złotych polskich 56. 18 57 32., czek na Londyn 25.03. wypłaty telegraf. na Londyn 25.03, na Berlin 122.590, 122.928, na Warszawę 57.08—57.22.

Notowania złotego polskiego w dniu 2.09 1926 r. Za 100 złotych: Zurych 56.00-60.00 Berlin wypłata na Warszawę 46,53—46.77, na Katowice 46.53—46.77 na Poznań 46.58—46.82, Praga 377. Londyn za 1 funt szt. 42.60.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Kolonizacja Włochów w Persji.

LONDYN, 20.9. (ATE). „Daily Telegraph" donosi z Teheranu, że rząd perski przeznaczył wielkie tereny na kolonizację włoską, oddając je do dy-spozycji włoskiemu urzędowi emigra-cyjnemu.

Wiadomość ta w kołach angiel-skich wywołała duże zainteresowanie, gdyż jednocześnie ukazały się pogło-ski, powtarzane przez prasę angielsko-niemiecką o rzekomem pośrednictwie rządu włoskiego pomiędzy Rumunją a Sowietami w celu doprowadzenia do zbliżenia obu krajów.

Małżeństwo Ludendorfa.

Ludendorf, otrzymawszy rozwód wchodzi w powtórne związki małżeń-skie. Przyszła jego żona, pani Ma-tylda von Kemnitz jest znaną doktor-ką, specjalistką chorób nerwowych oraz autorką dwuch książek „Kobie-ta i jej los" i „Odrodzenie miłości", cieszących się dużem powodzeniem wśród czytającej publiczności niemie-ckiej.

Pani von Kemnitz starała się po wojnie założyć specjalną partję ko-biecą, porzuciła jednak ten zamiar, przechodząc do obozu niemieckich faszystów.

Sowiecki okręt wojenny bombarduje Szanghaj.

LONDYN, 20. 9. — „Daily Ex-press" donosi z Szanghaju, iż rosyj-ski okręt wojenny, walczący pod fla-gą chińską, udał się do Szanghaju. aby wziąć udział w bombardowaniu wojsk gubernatora Szanghaju, zwal-czającego wojsko katońskie.

Walki hindusów z muzułmanami.

LONDYN, 20.9 Reuter donosi z Naji—Abad, iż w czasie starcia między hindusami a muzułmanami 4 osoby zo-stały zabite a 40 odniosło rany. Policja przywróciła spokój.

Katastrofa w zatoce Bengalskiej.

KALKUTA, 20. 9. — W czasie burzy, szalejącej w zatoce Bengal-skiej, zatonął statek, wiązący około 200 osób, w tem większość kobiet i dzieci. 170 osób znalazło śmierć. Na pomoc pospieszył parowiec brytyjski „Elephanta", który zdołał wyratować zaledwie 26 osób.



Dziś, uroczyste otwarcie sezonu jesiennego 1926 r.

Największy amant świata



Motto: „Miłość kobiety czyni z mężczyzny anioła — Miłość mężczyzny czyni z kobiety męczennicę"
Oscar Wilde.

Rudolf Valentino w swej ostatniej przedśmiertnej kreacji „CZARNY ORZEŁ"

Dramat podług powieści ALEKSANDRA PUSZKINA „Dubrowskij". Wytwórni amerykańskiej United Artists.

Rudolf Valentino, wybraniec losu, otoczony podziwem tłumu, bożyszcze niewiast, przed śmiercią zdążył stworzyć film, który przejdzie do historji kinematografji. „Kochanek bogów", ulubieniec kobiet zgasł wtedy, gdy stworzył największe swe arcydzieło, gdy wyśpiewał całą poezję swej gry, gdy pokazał światu, jak powinien grać artysta swą rolę w filmie.

Valentino kreuje w tym filmie trzy role: porucznika gwardji, nauczyciela języka francuskiego i wreszcie zakonspirowanego zbója. Wszystkie trzy role, odtworzone z niesłychanym artyzmem, wzruszają widza do głębi swą szczerością i przekonywującą naturalnością.

Rosyjska ilustracja muzyczna wykonaną będzie przez znacznie powiększony zespół orkiestrowy, pod dyr p. M. CHWATA.

Passe-partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych i prasowych, ważne będą od dnia 28 września r. b.

KINO „NOWOŚCI" — Dziś i dni następnych!! Najwybitniejsza nowość Ameryki i Europy — KINO „NOWOŚCI"

Miłość czy Tron?

z cyklu „Dzieje pięknej Kobiety"

Wielki dramat polityczny w 10 aktach.

W roli głównej zjawa piękności i poezja wdzięków

Mae Murray oraz osławiony 100 proc. mężczyzna **Rod La Rocque**

UWAGA: na I-szy seans ceny miejsc zniżone.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 14 do dn. 20 września r. b.

KOENIGSMARK

Dramat w 7 aktach, według scenarjusza PIOTRA BENOIT.

Następny program: Nad Grobem Nieznanego Żołnierza.

DLA MŁODZIEŻY: **GŁOS KRWI** Dramat w 7-iu aktach w rolach główn. Baby Peggy.

ŻYWA LALKA Komedja w 2 aktach.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE"

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów— do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczęły się 3 września r. b.

Dyrektor.

WZOROWA SZKOŁA DLA DZIECI ŻYDOWSKIEJ INTELIGENCJI.

Szkoła

(koedukacyjna)

F. Kacenelson-Nachumow

Nowa Aleja 6. między Nowomiejską a Wschodnią.

Do klas przyjmowani są w wieku od 7 lat chłopcy i dziewczęta.

Język wykładowy — polski — wedle programu szkół państwowych. Język hebrajski na wysokości zadania.

Przedmioty nauk religijnych pod kierunkiem słynnego talmudysty pana **Benjamina Kacenelsona.**

Dla dzieci od 4 lat istnieje wzorowo urządzona FREBLÓWKA.

Rytmiczna gimnastyka, rytmiczne tańce. Roboty ręczne. :: Początki nauki. :: Opieka lekarska.

Dla mniej zamożnych rodziców — 50 proc. ulgi. — po poł. freblówka.

Zapisy codziennie od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczór.

Przyjdź! Przekonaj się że najsolidniej i najtaniej kupić możesz wykwintne meble pierwszorzędnej jakości w najstarszej FABRYCE MEBLI

L. SALAMONOWICZA Wschodnia 66.

Warunki kupna bardzo dostępne. Gwarancja długoletnia.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:		Salon męski:	
Strzyżenie Pań	0.80 gr.	Golenie z wodą kol.	0.30 gr.
Ondulacja	1.— zł.	Strzyżenie	0.70 „
Mycie głowy wraz z elektrycznem suszeniem włosów	1,50 zł.	Strzyżenie chłopców maszynką	0,50 „
		Mycie głowy	0.50 „

Elektryczny masaż twarzy 0.50 gr.

Manicure 0.70 gr.

Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.

Dla Pań specjalne kabiny!

BET-LECHEM ŁÓDŹ

Wschodnia 70.

Wszyscy ci którzy podali prośby o zasiłek, i otrzymali zawiadomienia winni zgłosić po odbiór takowych we wtorek dn. 21|9 od g. 7—9 w. i w środę dn. 22|9 od g. 8—10 rano w lokalu stowarzyszenia Wschodnia 70 front I piętro.

Z poważaniem ZARZĄD.

Wzorowe paryskie Paski-Gorsety

Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu! **FUTRA** wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie **I. OPATOWSKI** Nowomiejska 27— tel 46-08—

UWAGA! Żadnej filji nie posiadam.

Poszukuję pokoju

w śródmieściu z wejściem z klatki schodowej

Oferty sub. do Adm „Wiad. Codz." Zawadzka 7 pod „S N"

Ogłoszenia „BIP"a

Cegielniana № 40.

Dr med. J. PIK

przeprowadził się na Wólczańską № 57, parter.

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Wady wymowy (jąkanie). Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych.

Przyjmuje 12—1, 4—7.

DR. MED. J. IMICH

choroby uszu, nosa, gardła i krtani

ul. Moniuszki 1. :: Telef. 9-97.

Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 wieczór.

Dr. med.

Stefan Warszawski

chor. wewn. spec. żołądka i kiszek

powrócił

Piotrkowska 55 tel. 12-14

przyjm. 3—4. 1329 3—1

Dr. med.

M. Kerszner

ZIELONA 16, tel. leczn. 37 63

przyjmuje od g. 3—4 i od 6—7.

Szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie.

KRYSZTAŁ!

Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.

Ceny konkurencyjne.

Firma „KRYSZTAŁ", Piotrk. 97.

Poszukuję używaną żydowską maszynę do pisania.

Oferty sub. L do adm. pisma.

Pokój

z niekrępującym wejściem poszukiwany.

Pożądane w śródmieściu.

Oferty pod „A. A." do Adm. niniejszego pisma Zawadzka 7.

Pokój frontowy

do wynajęcia. Łódź Cegielniana 70 m. 4

Do akt. № 1844 1926 roku.

Ogłoszenie.

Komornik pr Sądzie Okręgowy w Łodzi S. ZA KOWSKI, zam. Łodzi przy uli Traugutta № 10, zasadzie art. 10 Ust. Post. Cy ogłasza, że w dn 28 września 1926 od godz. 10 rano Łodzi przy uli Piotrkowskiej p № 76 odbędzie s sprzedaż z przetargu publicznego r chomości, nale cych do Chai Wienera i składa cych się z me oszacowanych sumę zł. 2200.

Łódź, 17 IX 1926

Komornil S. Zajkows

Nauczyciel gimnastyk poszukuje Gimnazjum Pomorska 1357 2

Rutynowany n czyciel gry skrzypcowej ud la lekcyj. Ziel 65, m. 10 od 2- 1354 3

Nauczyciel gim- nazjalny ud lekcji języka i l ratury hebr. historji żyd. Sub. Dr. O.

Młodzieniec p szukuje jak kolwiek pracy rowej lub innej Oferty sub A

Gramofon w d rym stanie zyjnie tanio sp dam. Zawadzka m. 12.

Bornstein Ojz zagub. k wojskową r. wyd. przez Kom Kontroln. w Ło 1350

Pokój do wyn cia z umebl niem od zaraz łudniowa 29 m. front prawa st od 1—3 i od 7-

---

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. O szenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER.

Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7